GŁOS huty Katowice

DWUTYGODNIK BUDOWNICZYCH

Nr 8 Rok I — Cena 1 zł

1 — 15 czerwca 1974 r.

Pierwszy wydział huty rozpoczął pracę

Realizacja tak wielkiej inwestycji jaką jest Huta Katowice, wymaga sprawnie pracującego transportu kolejowego, który rytmicznie i terminowo dostarczył by na plac budowy miliony ton materiałów budowlanych, konstrukcji, maszyn i urządzeń. Każde opóźnienie dostaw dezorganizuje prawidłowe prowadzenie robót budowlano-montażowych, rozbija pieczołowicie opracowane harmonogramy prac, wydłuża cykle wznoszenia poszczególnych obiektów, przysparzając budowniczym mnóstwa kłopotów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

XXX lat PRL

CZYN PARTYJNY godny jubileuszu

Wszyscy pamiętamy ubiegłoroczny dzień ogólnopartyjnego czynu. Był on wyrazem nowego stylu pracy partii, nowych, dynamicznych form wcielania w życie Uchwały VI Zjazdu PZPR. Inicjatywa partii poparta została przez czyn jej szeregowych członków. W ostatnią niedzielę września ub. roku do pracy społecznej stanęła cała partia, a wraz z nią szerokie rzesze bezpartyjnych. Zrobiliśmy wówczas dużo — w miastach, osiedlach, we wsiach — przyspieszając realizację potrzebnych dla produkcji, komunikacji i wypoczynku obiektów.

Obok wartości materialnych i ekonomicznych

(DOKOŃCZ. NA STR 4—5)

Grupa pracowników ZBKW przy porządkowaniu parkingu w rejonie własnego zaplecza

Żołnierskie święto

Zatrudnieni od niedawna na naszej budowie żołnierze Obrony Terytorialnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego obchodzili kilka dni temu XI rocznicę powstania swych jednostek. Z tej okazji kierownictwo polityczno-gospodarcze generalnego wykonawcy budowy Huty Katowice — PBP Budostal-4 skierowało na ręce dowództwa zgrupowania tych jednostek w Strzemieszycach list gratulacyjny. W liście złożono żołnierzom, ich podoficerom i oficerom serdeczne życzenia pomyślności w pełnieniu służby dla kraju i wyrażono uznanie za gotowość rzetelnej pracy na jaką zdecydowali się przybywając na nasz wielki plac budowy.

„Pomoc żołnierzy w tej ważnej dla kraju inwestycji jest bardzo potrzebna. Jest także wyrazem praktycznej realizacji pięknych, bogatych w socjalistyczną treść haseł o ścisłej więzi łączącej wojsko z ludem oraz miłości i zaufania tego ludu do swego wojska".

Podczas skromnej uroczystości, w której uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji generalnego wykonawcy, wyróżniający się żołnierze otrzymali Odznaki Wzorowego Żołnierza.

Pułkowe święto zakończył wspólny, żołnierski obiad. (js)

Foto: J. Sapa

Głos proponuje

Imieniem ludzi ofiarnych

JUBILEUSZ TRZYDZIESTOLECIA jest okazją nie tylko do podsumowania naszego rozwoju, lecz także okazją do zamanifestowania poparcia dla polityki partii i państwa mającej na celu zapewnienie dalszej poprawy warunków życia społeczeństwa.

Fundamentalną zasadą naszego socjalistycznego rozwoju jest praca całego narodu. Tylko bowiem praca tworzy nowe wartości. Dlatego stało się tradycją, że każde ważne wydarzenie w naszym kraju witamy wzmożoną pracą, czynami produkcyjnymi i społecznymi.

To są piękne i pożyteczne inicjatywy. Wiemy z doświadczeń ostatnich lat, ile dodatkowych towarów wyprodukowanych zostało na rynek, ile uzyskaliśmy mieszkań, ośrodków usługowych itp. Fala dodatkowych zobowiązań przybiera na sile. Trzeba więc jak najracjonalniej spożytkować społeczny wysiłek i nie dopuścić do jego sformalizowania.

Przyjęty na XII Plenum KC program poprawy warunków socjalno-bytowych wymaga wygospodarowania dodatkowych środków. Bardzo wiele zależy więc od inicjatyw załóg, które mogą skutecznie przyczynić się do pełnego wykonania tych zadań, uczestnicząc w pracach na rzecz budowy urządzeń socjalno-bytowych, poprawy warunków pracy, budownictwa socjalnego itp.

Pole do popisu jest niezmiernie szerokie. Bardzo często wartość czynu społecznego jest wyższa od produkcyjnego, a jego użyteczność społeczna jest nieporównywalnie większa.

Czyny społeczne i produkcyjne rodzą nowe inicjatywy i w innej dziedzinie. W wielu miastach i ośrodkach przemysłowych założono księgi honorowe. Przesyłane są one z zakładu do zakładu, wpisują do nich swe zobowiązania pracownicy indywidualni, całe brygady, zespoły pracownicze. Bo jeśli to ma być nasz własny, osobisty wkład, w dzieło realizacji programu poprawy warunków życia, to niechże to będzie odnotowane w księdze honorowej, którą przekażemy naszym następcom. Jest to uhonorowanie naszego osobistego wkładu pracy, która daje nam wiele satysfakcji. Tym samym honorujemy ludzi ofiarnych, pracowitych, oddanych naszej Ojczyźnie, którym nieobce są jej losy.

Czy my, w naszej konkretnej sytuacji na wielkim placu budowy mamy szansę uczynić coś, co podniosło by rolę ludzi ofiarnych, pracowitych i rzetelnych w wykonywaniu swoich obowiązków? Czy mamy okazję do upamiętnienia tych pracowników i tych kolektywów, które wyróżniają się w pracy, przodują w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i społecznych? Wielki plac budowy przysparza sporo ku temu okazji.

W najbliższym czasie rozpoczniemy oddawanie do użytku wielu obiektów które składać się będą na gigantyczną hutę. **Czy nie warto już teraz zastanowić się nad tym, aby rolę ojców chrzestnych, na wzór wodowania statków, powierzać ludziom najlepszym, ambitnym w pracy i zaangażowanym?** Niech więc zaszczytny obowiązek oddania obiektu do eksploatacji powierzony zostanie takiemu pracownikowi, który naprawdę na taki honor sobie zasłużył. Rolę taką może spełniać również brygada lub wielki kolektyw pracowniczy, który włożył najwięcej wysiłku w dzieło budowy obiektu.

Wiele pracujemy na tej budowie w czynie społecznym. Pomyślmy o tym, aby przyszły placyk na terenie huty, obiekt socjalny nazwać imieniem najlepszych brygad wznoszących potężny obiekt przemysłowy. Był Soldek, był Piotrowski. Niech będzie chociaż jeden obiekt na naszej budowie noszący imię budowniczego huty.

Dźwig typu „chojarczyk", czyli pierwsze na naszej budowie stałe urządzenie suwnicowe do rozładunku wagonów kolejowych

Pierwszy wydział huty rozpoczął pracę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ODPOWIEDZIALNE i trudne zadanie zorganizowania takiego transportu powierzone zostało decyzją wicepremiera Franciszka Kaima inwestorowi — Hucie Katowice w Budowie. **Powołany do życia Wydział Transportu Kolejowego stał się więc pierwszą jednostką eksploatacyjną powstającej huty.**

Swą pracę wydział rozpoczyna praktycznie od zera. A mimo to, udostępnione przez Budostal-4 dwa skromne pomieszczenia biurowe na głównym placu budowy i przejęty po PRK 8 barak w rejonie nowej stacji rozrządowej pod Ząbkowicami — już tętnią życiem. Stamtąd wychodzą decyzje, które wkrótce będą miały decydujące znaczenie dla tempa prac w kluczowych rejonach budowy huty.

Przede wszystkim, równolegle z przejmowaniem zasadniczych obowiązków związanych z dostawami materiałów, sprzętu i konstrukcji stalowych na plac budowy — **rozpoczęto intensywną działalność organizacyjno - szkoleniową.** Szybkie i skuteczne przygotowanie rosnącej obsady kadrowej wydziału do normalnej, codziennej służby, stało się sprawą pilną. **Z pomocą przyszły tutaj bratnie zakłady: Huta Bieruta w Częstochowie, Huta Lenina w Krakowie i Huta Zawiercie oraz Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach. Kierownictwo nowoorganizowanego wydziału z wdzięcznością przyjęło pomoc personelu kolejowego PKP w Ząbkowicach Będzińskich,** który wziął na swe barki i przy pomocy własnych środków trakcyjnych, najpilniejsze i najtrudniejsze zadanie — obsługę punktów przeładunkowych transportów kierowanych na główny plac budowy.

Warunki pracy załogi Wydziału Transportu Kolejowego na budowie są bardzo trudne. Wydział ma do swej dyspozycji tylko dwa tory przy których można dokonywać rozładunku. Do tego — wzdłuż tych torów prowadzone są wykopy i różnego rodzaju prace budowlane, zaś nocą teren jest nieoświetlony. **W tych warunkach trzeba zdwoić czujność, aby nie spowodować awarii i potrzebne materiały dowieźć na miejsce.**

Wielkiego zatem hartu i poświęcenia wymagać się będzie od przyszłej załogi Wydziału szkolonej obecnie w innych hutach. **Załodze tej należy pomóc przede wszystkim przez przyspieszenie budowy zaplecza technicznego i socjalno-administracyjnego.**

Powołanie do życia Wydziału Transportu Kolejowego Huty Katowice ma na celu nie tylko terminowe i rytmiczne dostarczanie potrzebnych budowie materiałów, konstrukcji i urządzeń, ale także **skrócenie obrotu wagonów PKP przez szybszy ich rozładunek.** Z ogólnego obrotu wagonów na głównym placu budowy prawie 90 procent czasu przypada na postój wagonów w punktach rozładunkowych, a więc u przedsiębiorstw mających obowiązek dokonywania szybkiego ich rozładunku. **Jednym z czołowych zagadnień do rozwiązania jest zatem maksymalne usprawnienie manipulacji rozładunkowych.**

Uzyskać to można przede wszystkim przez zmechanizowanie tych prac i zastosowanie nowoczesnego sprzętu pomocniczego. Napływ wagonów do rozładunku będzie się bowiem ciągle zwiększał i bez przygotowania już w tej chwili odpowiednich urządzeń rozładowczych, nie ma mowy o uniknięciu katastrofalnych w skutkach spiętrzeń.

Rytmiczność pracy transportu kolejowego będzie miała decydujący wpływ na stale rosnące tempo prac budowlano-montażowych. Nie wolno nam więc nad zagadnieniem szybkiego rozładunku wagonów przejść do porządku dziennego, nie wolno nam problemu tego zbagatelizować. Jest to poważne zadanie zarówno dla Wydziału, jak i — a może przede wszystkim — dla przedsiębiorstw, dla których transporty będą przeznaczone. **W tym zakresie musi zostać nawiązana natychmiastowa, ścisła współpraca.**

JÓZEF TATARCZUK

Nowy system - duże oszczędności

Przy budowie Huty Katowice zaangażowano setki nowoczesnych maszyn i urządzeń, sprzęt o najwyższym światowym standarcie, jakiego nie spotykamy na żadnej innej budowie w kraju. Trudno byłoby wymienić wszystkie maszyny i urządzenia — wystarczy więc nadmienić tylko, że znajduje się tu około dwa tysiące samochodów ciężarowych o ładowności od trzech do czterdziestu ton każdy, prawie sto koparek, dziewięćdziesiąt cztery spycharki, trzynaście ładowarek. Dochodzą jeszcze do tego żurawie samochodowe, zgarniarki, palownice itd. Nie sposób wymienić również sprzętu unikalnego, który właśnie na tej budowie został zastosowany po raz pierwszy w Polsce.

Tak wysoki stopień nowoczesności sprzętu pociąga za sobą konieczność dostosowania doń nowoczesnych metod organizacji pracy, bowiem sprzęt ten musi być jak najlepiej wykorzystany. Często wymagają tego specyficzne warunki, którym nie odpowiadają żadne z tradycyjnych systemów pracy. **Np. dotychczas nie było konieczności organizowania brygad smarowniczych. Przedsiębiorstwo, które dysponowało np koparką czy dźwigiem zatrudniało do tej obsługi operatora i jego pomocnika. Jednak ten system miał wiele wad i okazał się zupełnie bezużyteczny w konfrontacji z nowoczesnym sprzętem.**

Szybko przekonała się o tym Hydrobudowa-3. Zaczęto więc szukać nowych, lepszych rozwiązań, innej organizacji pracy. Przysłowiowy węzeł gordyjski został przecięty — a wyjście z impasu przyniósł tzw. piątkowy system pracy.

Na czym on polega, jakie wnosi zmiany, i wreszcie jakie dało korzyści?

Opracowania nowego systemu podjęła się Podstawowa Organizacja Partyjna. W chwili gdy zaistniała konieczność wprowadzenia przez załogę Hydrobudowy-3 i oddz. Hydrobudowy-8 nowego systemu pojawił się problem: brakowało 60 operatorów do pracy na drugą zmianę.

Piątkowy system pracy zakłada wprowadzenie, przy dwuzmianowym cyklu, piątego operatora na każdy zespół dwóch maszyn. Jego zadaniem jest zastąpienie każdego z czterech operatorów, który co czwarty przepracowany dzień udaje się na 24 godziny wolne, a co ósmy na dwie doby wolne.

Dodatkowym pociągnięciem było wyeliminowanie z pracy około 120 pomocników maszynistów a wprowadzenie na ich miejsce trzech brygad konserwacyjnych, tzw. smarowników. I tak 120-osobowa grupa pomocników została zastąpiona 28-osobowym zespołem wykwalifikowanych konserwatorów, którzy dbają o maszyny, zabezpieczają ich sprawne działanie przedłużając tym samym ich żywotność.

Konserwacja, wymiana oleju odbywa się przy pomocy specjalnych urządzeń, np. olej tankowany jest bezpośrednio z beczek do maszyny.

Taki system umożliwia przeprowadzenie codziennych przeglądów, dokładnego smarowania. Większa troska i dbałość o sprzęt zmniejsza ilość uszkodzeń awarii.

Bilans przeprowadzony w przedsiębiorstwie po wprowadzeniu omawianego systemu pracy ciągiej wykazał duże oszczędności funduszu płac.

(elb)

„Zielonym budrysom" pod rozwagę...

Utrzymanie wysokiej wydajności pracy na wszystkich frontach budowy, jest podstawowym warunkiem dotrzymania terminów wzniesienia poszczególnych kompleksów produkcyjnych Huty Katowice. Toteż kilkunastotysięcznej załodze budowniczych towarzyszy w pracy nowoczesny, zmechanizowany sprzęt budowlany — spychacze, koparki, dźwigi, podajniki, wywrotki, betoniarki. Współdziałanie ludzi i maszyn wymaga precyzyjnej organizacji pracy, a co za tym idzie — **pełnej stabilizacji i wysokiego zdyscyplinowania kolektywów roboczych oraz wręcz wojskowego przestrzegania norm i przepisów zarówno technologicznych jak i tych, które gwarantują ludziom pracę bezpieczną i eliminują jej zbędne uciążliwości.**

NIESTETY, podejmując się budowy tego ogromnego kombinatu hutniczego — i to zbudowania go w niezwykle krótkim czasie — nie dysponowaliśmy tak wielkim zespołem wysokokwalifikowanych kolektywów budowlanych. Na stanowiskach roboczych obok doświadczonych, sprawnych zawodowo i świadomych wagi zadania robotników, stanęli także ludzie niewykwalifikowani. Wśród nich często tacy, którym wielka budowa kojarzy się wyłącznie z wysokimi zarobkami i dobrym towarzystwem do atrakcyjnego upłynniania tych zarobków.

Część owych, jak ich tu zwą — „zielonych budrysów", w lot pojęła, że to nie tak, jak sobie wyobrażała. Inteligentniejsi z tej grupy dostrzegli swą szansę, zakasali rękawy i — uznawszy zwierzchnictwo starej robociarskiej braci budowlanej — włączyli się w rytm realizacji powierzonych im zadań; pozostali — albo uczciwie opuszczają plac budowy i wracają pod rodzinne strzechy, albo nadal tkwiąc w głupawym mniemaniu że „jakość to będzie", uczepili się różnych brygad i egzystują na budowie po dzień dzisiejszy.

Z nimi ma dziś budowa największe kłopoty, oni przysparzają jej dodatkowych, i tak już licznych trudności. Przede wszystkim związanych z bezpieczeństwem pracy oraz z tak zwaną fluktuacją, czyli płynnością kadr.

W pierwszym wypadku chodzi o to, że cechująca tych ludzi lekkomyślność i beztroska **dezorganizuje pracę wielu brygad,** powodując na bezpośrednim froncie produkcyjnym atmosferę napięcia i nerwowości, zaś w efekcie ogólny **spadek wydajności pracy i wzrost wypadkowości.** W drugim — że ich obecność na budowie, poza oszukańczym, pasożytniczym trybem bytowanie w pracy uniemożliwiającym pełną stabilizację kolektywów roboczych — **blokuje miejsca w hotelach i na kwaterach prywatnych tym, którzy szczerze pragną budowie oddać swój talent, zapał i doświadczenie zawodowe.**

Brygady wprawdzie — po rozsyfrowaniu owych osobników — pozbywają się ich, bo na tej budowie naprawdę nie ma czasu na prowadzenie szkółek, **niestety wyszczerbiona brygada nigdy nie jest pewna, czy uzupełniając swe szeregi ludźmi nowymi znów się nie nadzieje na „lesera".**

Niedawno z inicjatywy Rady Koordynacyjnej Związków Zawodowych zorganizowana została u generalnego wykonawcy narada dyrektorów przedsiębiorstw, inspektorów pracy i bhp oraz radców zakładowych, na której dokonano analizy stanu bezpieczeństwa oraz przyczyn fluktuacji. Stwierdzono między innymi, że właśnie lekkomyślność i brak dyscypliny oraz **niestety pijaństwo szerzące się wśród pewnych grup pracowniczych,** są główną przyczyną wzrostu wypadkowości na budowie. Trzy ofiary śmiertelne, 24 osoby ciężko okaleczone i około 50 lżej kontuzjowanych na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy — oto efekt tego stanu rzeczy.

Szereg postanowień, jakie zapadły w wyniku narady, budzi nadzieje, że aktyw polityczno-gospodarczy naszej budowy wystąpi z generalną ofensywą przeciw już zaistniałym nieprawidłowościom kadrowym oraz rozwinie wkrótce szeroką działalność zapobiegawczą, która uchroni hutę i jej rosnącą załogę przed pogłębianiem się owych negatywnych procesów.

Z. W.

Wymiana doświadczeń

NA BUDOWIE Huty Katowice gościła delegacja kierownictwa Wydziału Szkolenia Związków Zawodowych Republiki Tatrzańskiej oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR. Radzieckich gości podejmowali przedstawiciele dyrekcji huty i organizacji związkowej.

Podczas roboczej narady, która odbyła się w Budostalu-4 goście zaznajomili się ze strukturą organizacyjną instancji związkowej Huty Katowice. Schemat organizacyjny oraz zakres działania poszczególnych ogniw przedstawił GRZEGORZ MILEWSKI. Zapoznał on również zebranych z programem działania Koordynacyjnej Rady Związków Zawodowych, przedstawił poszczególne komisje oraz plany ich pracy. Żywo dyskutowano nad formami i metodami działania komisji szkolenia, wymieniano poglądy, dzielono się doświadczeniami.

Delegacja szczególnie interesowała się efektami współdziałania w ramach jednej rady związkowej siedmiu związków branżowych (przedstawiciele tylu branż pracują przy budowie huty). Następnie główny dyspozytor PBP Budostal - 4, inż. PAWEŁ ROSZKOWSKI przedstawił gościom plan budowy huty, objaśniając jednocześnie zasady funkcjonowania nowoczesnego systemu organizacji pracy poszczególnych przedsiębiorstw. Zapoznał także zebranych ze stanem zaawansowania robót w sześciu rejonach.

Po spotkaniu goście zwiedzili teren budowy. (elb)

Spotkanie kombatantów

9 MAJA W BUDOSTALU-4 odbyło się pierwsze spotkanie kombatantów drugiej wojny światowej. Inicjatorem i organizatorem spotkania były Rada Zakładowa i Rada Robotnicza. Wyznaczenie Dnia Zwycięstwa na ten „wieczór wspomnień" nie było przypadkowe, bowiem w tym czasie obradował w Warszawie V Kongres ZBoWiD.

Miła i serdeczna atmosfera towarzysząca spotkaniu sprzyjała wspomnieniom, była zarazem doskonałą okazją do wzajemnego poznania się. **Maksymilian Cichoń, Edward Czarnak, Stanisław Grzywacz, Henryk Hyra, Stefan Junczys, Walenty Mania, Kazimierz Morawski, Henryk Morawski, Stanisław Mitręga, Ryszard Orzech, Jerzy Strzelecki, Zbigniew Szebesta, Aleksander Szpetkowski, Mieczysław Wojtas i Władysław Nykiel** to ludzie, którzy w okresie wojny i okupacji dali piękny dowód patriotyzmu i bohaterstwa.

Dzisiaj wspólnie z młodym pokoleniem budują wielką inwestycję socjalizmu.

Podczas spotkania powołano zakładowe koło ZBoWiD oraz wyłoniono jego zarząd, w skład którego weszli: **K. Morawski, S. Junczys i E. Czarnak.**

(elb)

Zwyciężyli: Iwona, Edek i Andrzej

MIĘDZYZAKŁADOWY Dom Kultury w Ząbkowicach zorganizował w dniu 14 maja wspólnie z Zarządem Zakładowym ZMS wieczór rozrywkowy dla budowniczych Huty Katowice. Imprezę połączono z finałem konkursu czytelniczego o tematyce „Osiągnięcia PRL w XXX-leciu".

Bezapelacyjną zwyciężczynią konkursu czytelniczego została przedstawicielka koła ZMS przy PBP Budostal-4 — **Iwona Achtelik,** która jako jedyna uzyskała maksymalną ilość punktów. Drugie miejsce zajął **Edward Piwkowski** reprezentujący koło ZMS przy ZPP Budostal-4. Trzecia lokatę uzyskał **Andrzej Krzeszewski** z koła ZMS przy ZBKS.

Miłe spotkanie zakończył wieczorek taneczny. (j. s.)

Sport i turystyka dla każdego

JEDNYM z ważniejszych zadań jakie stoją przed Koordynacyjną Radą Związków Zawodowych jest szeroka popularyzacja i zaktywizowanie jak najszerszych kręgów załogi w zakresie uprawiania sportu i turystyki. Do realizacji szczegółowych zadań na tym polu powołana została związkowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki. Należy do niej m. in. zorganizowanie na terenie budowy Huty Katowice klubu sportowego. Będzie to możliwe po przeprowadzeniu naboru zawodników do poszczególnych sekcji.

Na pewno, głównie wśród młodych, nie brakuje ludzi, którzy kiedyś startowali w klubach sportowych. Teraz mają oni okazję do kontynuowania swoich zamiłowań. Wiadomo, że do prowadzenia działalności sportowej potrzebni są instruktorzy, sędziowie, czy nauczyciele wf. **Aby stworzyć odpowiednią kadrę, w poszczególnych przedsiębiorstwach przeprowadzona zostanie ewidencja wszystkich pracowników, którzy posiadają uprawnienia instruktorskie, sędziowskie oraz kwalifikacje uprawniające do pełnienia roli organizatorów sportu i turystyki. Ludzie ci zostaną przeszkoleni i przygotowani do pracy sportowo-turystycznej.**

Ponadto przeprowadzone zostanie szkolenie organizatorów sportu w dyscyplinach uprawianych masowo jak np.: piłka nożna, siatkowa, koszykowa.

Rada organizować będzie spartakiady sportowe, systematycznie przeprowadzać mecze, rozgrywki, rajdy i wycieczki wspólnie z PTTK. Realizacja tego programu uwarunkowana jest jednak nie tylko zaktywizowaniem miłośników sportu, dysponowaniem kadrą, ale również posiadaniem bazy sprzętowo-lokalowej. Pomyślano także i o tym. W tym zakresie Rada ma zmobilizować i dopilnować, aby przedsiębiorstwa dokonały zakupu potrzebnego sprzętu. Do czasu wybudowania własnych obiektów, pracownikom zatrudnionym przy budowie huty udostępnione zostaną obiekty znajdujące się wokół terenów budowy huty, tj. w Dąbrowie Górniczej, Ząbkowicach i Strzemieszycach. (elb)

Wiedza ofertą „FILMOSU"

CENTRALA Filmów Oświatowych „Filmos" oddział Katowice organizuje kursy kinooperatorów III kategorii dające zawodowe uprawnienia do obsługiwania projektorów i wyświetlania filmów fabularnych i oświatowych na taśmie 16 mm. Program kursu obejmie łącznie 48 godzin wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu, przeważnie w godzinach popołudniowych (wolnych od pracy zawodowej) i zakończone zostaną egzaminem przed komisją państwową.

Opłata za uczestnictwo w kursie wynosi 400 zł, w tym 50 zł opłata egzaminacyjna. Opłaty dla kandydatów, którzy ukończyli poprzednio organizowane przez „Filmos" przeszkolenia, będą wynosić 300 zł pod warunkiem przedstawienia wydanych zaświadczeń społecznych kinooperatorów.

Wszystkich zainteresowanych kursem prosimy o nadsyłanie pisemnego zgłoszenia na adres **Rady Zakładowej „Filmos" — Katowice ul. Kochanowskiego 10.**

Doceniając ogromną rolę, jaką może spełnić film oświatowy w szkoleniu partyjnym, szerzeniu oświaty, szkoleniu kadry inżynieryjno-technicznej — zachęcamy przedsiębiorstwa budujące hutę do delegowania swych przedstawicieli na wspomniany kurs.

Na prośbę „Filmosu" podajemy jednocześnie, że przedsiębiorstwo to posiada wszelkiego rodzaju materiały informacyjne np. katalog XXX-lecia PRL w filmie krótkometrażowym, katalog filmów społeczno-politycznych, żołnierz polski w filmie krótkometrażowym itp., które rozpowszechniane są bezpłatnie.

Dla ludzi pomysłowych

Trzy rodzaje współzawodnictwa i rywalizacji dla racjonalizatorów i wynalazców ogłosiło PBP Budostal-4. Pierwszy z nich to półroczny konkurs na **Mistrza Techniki i Gospodarności.** Mogą do niego przystępować wszyscy pracownicy Budostalu-4 jak również załogi przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice i pracownicy służby inwestycyjnej, którzy zgłoszą projekty wynalazcze w terminie do 30 czerwca br. Do konkursu można przystąpić zbiorowo i indywidualnie. Tematyka projektów wynalazczych powinna obejmować problemy w zakresie: **zmniejszenia pracochłonności robót, oszczędności materiałów, poprawy jakości produkcji, warunków bhp, ochrony naturalnego środowiska człowieka.**

Wyniki pierwszego etapu po rozstrzygnięciu przez sąd konkursowy zostaną ogłoszone 30 września br. Racjonalizatorom, którzy uzyskają najwyższą ilość punktów przyznane zostaną **nagrody pieniężne** w wysokości I — 8 tys. złotych, II — 6 tys. złotych i III — 4 tys. złotych.

Turniej Młodych Mistrzów Techniki to drugi rodzaj współzawodnictwa. Mogą w nim uczestniczyć wszyscy pracownicy Budostalu-4, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. W przypadku udziału zbiorowego projekt wynalazczy dokonany przez zespół autorski może być zakwalifikowany do TMMT jeżeli wkład pracy twórczej w opracowanie projektu (osób do 30 lat) wynosi 50 proc. i ich udział liczbowy nie jest mniejszy niż 50 proc. Na młodych racjonalizatorów czekają wysokie nagrody pieniężne.

Ponadto ogłoszone zostaje roczne współzawodnictwo pomiędzy kierownictwami odcinków budów w PBP Budostal -4 w dziedzinie wynalazczości pracowniczej. Za każdy projekt zgłoszony przez **pracowników danego oddziału robót budowlano-montażowych w Zarządzie** oraz za powołanie brygady racjonalizatorskiej przyznawane będą punkty, które zadecydują o zwycięstwie we współzawodnictwie. Dla kierownictwa odcinków i zarządów przewidziane są nagrody pieniężne. (Elb)

Zakończenie roku szkolenia partyjnego

W Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie z okazji zakończenia roku szkolenia partyjnego w Hucie Katowice.

Zebranie rozpoczęło się od wystąpienia tow. **Janusza Koby,** który jako organizator szkolenia partyjnego dokonał podsumowania i wstępnej oceny wyników tegorocznego szkolenia. W imieniu Egzekutywy POP Huty Katowice w Budowie zobowiązał on sekretarzy OOP do szczegółowego przeanalizowania na najbliższych zebraniach przebiegu i rezultatów dotychczasowego szkolenia partyjnego oraz do przedstawienia wniosków, mogących posłużyć usprawnieniu organizacji roku przyszłego.

Kolejnym punktem zebrania było wyświetlenie dwu filmów krótkometrażowych, z których jeden nawiązywał tematycznie do przemian politycznych i gospodarczo-społecznych jakie zachodzą w naszym kraju po VI Zjeździe PZPR, a drugi wskazywał na węzłowe problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej, podkreślając tendencje i formy agresywnego działania imperializmu, który stanowi ciągłe zagrożenie dla pokoju światowego.

Po projekcji filmów tow. **Jerzy Bojanowski** wygłosił referat okolicznościowy, będący uzupełnieniem wyświetlanych filmów.

Szczególnie miłym akcentem zebrania było wręczenie wyróżniającym się wykładowcom szkolenia partyjnego upominków w postaci książek. Otrzymali je: **J. Należiński, J. Bojanowski, J. Tatarczuk i J. Koba.** (jn)

Budowa coraz bogatsza...

Z udziałem prokuratorów: powiatowego w Będzinie — **Henryka Wąsika** i miejskiego w Dąbrowie Górniczej — **Jerzego Kułacha** oraz komendanta MO powiatu będzińskiego — majora **Jana Cichonia** i jego zastępcy — kapitana **Stanisława Śmiałka,** odbyła się w czwartek, 23 maja narada aktywu kierowniczego przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice poświęcona zagadnieniom związanym z zabezpieczeniem mienia społecznego na placach budowy huty oraz sprawom przestrzegania przepisów drogowych na budowie i trasach dojazdowych. Naradę prowadził dyrektor naczelny generalnego wykonawcy PBP Budostal-4 — **Henryk Zaręba.**

Z wnioskami podjętymi podczas dyskusji i ze stanem realizacji postanowień jakie w jej wyniku zapadły, zaznajomimy czytelników w następnym numerze „Głosu".

GŁOS HUTY KATOWICE — dwutygodnik budowniczych. Redaguje zespół. Wydawca: PBP Budostal-4, główny plac budowy Huty Katowice. Druk: PZG RSW Prasa — Książka — Ruch 40-083 Katowice, Liebknechta 22. Zam. nr 2910/74 H-4

DECYDUJĄ LUDZIE

Zgodnie z decyzją władz partyjnych i rządowych, Hutniczemu Przedsiębiorstwu Remontowemu powierzono rolę kompleksowego wykonawcy obiektów produkcyjnych rejonu wielkich pieców. Niezależnie od tego HPR pełni funkcję generalnego wykonawcy osiedla hotelowego w Gołonogu i Hutniczej Fabryki Domów w Będzinie-Łagiszy.

Aby sprostać tak poważnym zadaniom inwestycyjnym, w ramach przedsiębiorstwa powołano Zakład Budowy Huty Katowice, który aktualnie zatrudnia 1300 pracowników. Zakład ten jest wiodący, natomiast pozostałe spełniają rolę podwykonawców i w dużym stopniu partycypują w realizacji inwestycji. W chwili obecnej HPR skierował na budowę Huty Katowice 2000 pracowników, a w okresie szczytu realizacji budowy przewiduje się ogólne zatrudnienie w wielkości 3500 pracowników.

O problemach pracy, zadaniach i partyjnym zabezpieczeniu inwestycji przypadających do wykonania HPR-owi, rozmawiamy z I sekretarzem POP Zakładu Budowy Huty Katowice mgr. **Zbigniewem Nowakiem.**

— W celu partyjnego zabezpieczenia realizacji inwestycji — mówi Z. Nowak — Komitet Zakładowy PZPR przy HPR powołał POP, która liczy aktualnie 114 członków. W POP działa sześć grup partyjnych na wszystkich budowach.

W ramach zapewnienia kadr i stosowania racjonalnej polityki kadrowej Komitet Zakładowy PZPR, pełniąc funkcję inspiratorską i kontrolną, wydał odpowiednie zalecenia i egzekwuje ich realizację, w wyniku czego na budowę kierowani są najlepsi specjaliści przedsiębiorstwa. W pracy partyjnej stosujemy okresowe oceny kadr i w razie konieczności zmieniamy ludzi z dozoru technicznego, którzy nie gwarantują wysokiego tempa postępu robót.

Na najbardziej odpowiedzialne odcinki pracy kierujemy wypróbowanych członków partii, którym przydzielamy ściśle sprecyzowane zadania partyjne.

Chciałbym podkreślić, że organizacja ZMS naszego przedsiębiorstwa, w wyniku inspiracji partyjnej, utworzyła młodzieżową kadrę rezerwową, z której na bieżąco korzystamy w procesie zabezpieczenia kadr.

Organizacja partyjna czuwa nad prawidłowym przebiegiem przyjęć pracowników, zwracając szczególną uwagę na procesy adaptacji załogi z tym, że przyjęliśmy generalną zasadę w pracy partyjnej na placu budowy: budować Hutę Katowice mogą tylko najlepsi.

— Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że problem właściwego doboru kadr stanowi jedno z kluczowych zagadnień zabezpieczenia wykonania zadań. Jak radzicie sobie z tymi sprawami w połączeniu ze znanymi trudnościami na rynku pracy?

— Jesteśmy zmuszeni do angażowania poważnej ilości nowych pracowników nie sprawdzonych w przedsiębiorstwie. Dlatego specjalną troskę otaczamy nowo przyjętych wdrażając ich do realizacji trudnych zadań inwestycyjnych.

To prawda, że w polityce kadrowej napotykamy na poważne trudności związane z brakiem na rynku pracy kadry inżynieryjno - technicznej w branży budowlanej; w związku z olbrzymim skokiem wielkości wykonawstwa inwestycyjnego odczuwamy również niedobór fachowców do robót wykończeniowych i ogólno-budowlanych; poważnie odczuwamy brak kierowców i operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego.

Mając więc na uwadze prawidłowe zabezpieczenie wykonawstwa zadań bieżących i perspektywicznych, opracowaliśmy długofalowy program szkolenia zawodowego załogi. W ostatnim okresie na kursach nauki zawodu w tzw. branżach deficytowych przeszkolonych zostało dla Huty Katowice 720 pracowników. Natomiast 38 pracowników Zakładu Budowy Huty Katowice uzupełnia wykształcenie wyższe i średnie.

— Wasza OOP ma wypracowany model działania jeśli chodzi o zabezpieczenie wykonawstwa zadań inwestycyjnych. Jakie problemy wysuwają się na pierwszy plan w tym programie działania?

— Jest ich sporo, ponieważ doceniamy range wielkiej budowy. W naszym programie są więc partyjne lustracje placu budowy, partyjne narady środowiskowe, praca partyjno - technicznych zespołów kontrolnych, tematyczne narady produkcyjne, okresowe rozmowy z członkami partii i bezpartyjnymi, inspirowanie czynów produkcyjnych i socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

— Przed jakimi zadaniami stoi Zakład Budowy Huty Katowice i organizacja partyjna w roku bieżącym?

— Na bazie dotychczasowych doświadczeń w pracy partyjnej przy realizacji tej wielkiej inwestycji oraz dla pełnego zabezpieczenia realizacji nałożonych zadań doszliśmy do wniosku, że sam zakład niewiele zdziała bez pomocy władz partyjnych oraz wszystkich zainteresowanych budową huty. Pomoc ta dotyczy przede wszystkim terminowego dostarczania dokumentacji projektowej na budowę, dolimitowania przedsiębiorstwa w sprzęt i środki transportowe ciężkiego typu oraz zagwarantowania odpowiedniej ilości miejsc hotelowych i mieszkań dla potrzeb naszych załóg. Chcielibyśmy ponadto, aby odpowiednie wydziały urzędów powiatowych i miejskich, wyższe uczelnie oraz Sztab Patronacki ZMS kierowały nam specjalistów do budowy. Proponujemy również rozwiązywanie węzłowych problemów przez okresowe odbywanie wspólnych posiedzeń POP przedsiębiorstw współpracujących w rozwiązywaniu wielu zadań w ramach wybranych tematów. Tak zorganizowana współpraca przyniesie korzyści wszystkim przedsiębiorstwom budującym Hutę Katowice.

Rozmawiał:
LESZEK MAJEWSKI

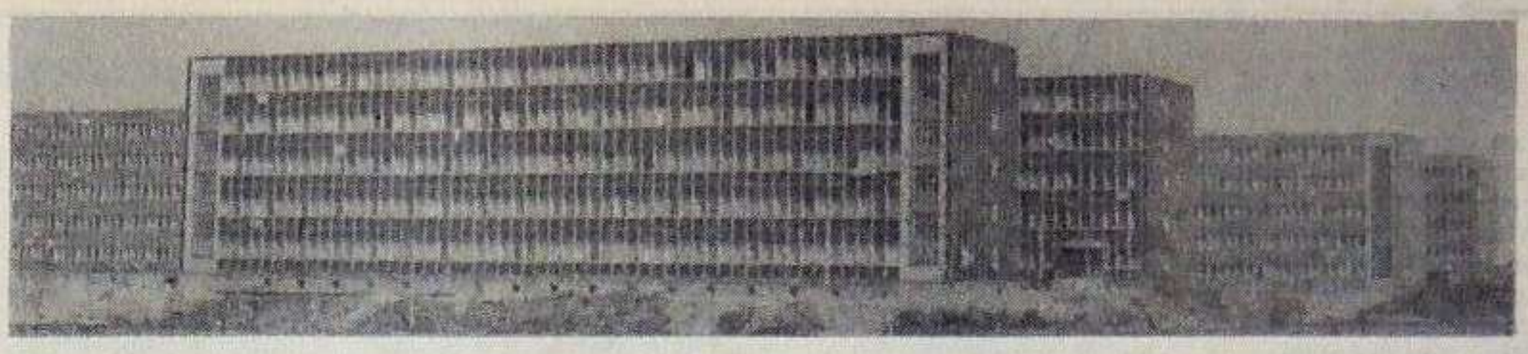

Hotelowe miasteczko

Szkło i aluminium, kolorowe płaty elewacji, harmonia smukłych budowli przyciągają wzrok, kuszą do wizyty, zachęcają do poznania tajników budowy kompleksu osiedla hotelowego w Gołonogu. Tak — nazwa brzmi dumnie, ale i nazwa „miasteczko hotelowe" miała by swoją rację bytu. Mieszkać tu będzie w komfortowych warunkach 3000 pracowników budujących Hutę Katowice. Niejedno miasteczko w Polsce o setkach lat tradycji historycznych nie może poszczycić się taką ilością mieszkańców, jak to — zbudowane na powierzchni 10 ha w ciągu 2 lat.

Osiedle, a może miasteczko hotelowe pomyślane jest nie tylko jako wielka sypialnia. Obok sześciu 4-piętrowych budynków hotelowych, powstaje całe zaplecze. Mieszkańcy do swojej dyspozycji otrzymają nowoczesną stołówkę — kombinat o pięknym wystroju architektonicznym, trzech przestronnych salach jadalnych, funkcjonalnym zapleczu. Stołówka zapewni całodzienne wyżywienie wszystkim mieszkańcom hoteli. Jednorazowo może w niej spożyć posiłek 700 osób.

We wnętrzach stołówki prowadzone są ostatnio prace wykończeniowe, montuje się urządzenia gastronomiczne, wentylacyjne, prowadzi się prace porządkowe. Roboty przebiegają w szybkim tempie. Świeże tynki zewnętrzne harmonizują z całym wystrojem osiedla.

Pozostały jeszcze roboty makroniwelacyjne ale te, jak wynika z relacji kierownika budowy mgra inż. **Andrzeja Kolskiego** będą wkrótce zakończone.

— Chcę — mówi inż. Kolski — aby w dniu święta lipcowego skwery przy stołówce witały wszystkich świeżą zielenią, rabatami kwiatów. Pragnę stworzyć krajobraz porządku i piękna.

Idziemy szeroką, świeżo wyasfaltowaną ulicą. Łączna długość dróg na osiedlu wynosi 3000 metrów, a długość chodników przekracza 2000 m. Zagadnienie zakończenia robót drogowych jest dla tej budowy sprawą numer jeden.

— Pragniemy jak najszybciej zakończyć roboty drogowe — mówi mgr inż. **Jerzy Liszka.** — Jeżeli gotowe będą drogi i chodniki, to można ostatecznie uporządkować cały teren osiedla, zasiać trawę, posadzić kwiaty, ustawić ławki.

Między budynkami nr 4 i 5 pozostawiono dużą, niezabudowaną przestrzeń. Dokonano rozbiórki prowizorycznej kotłowni. Na tym terenie urządzi się osiedlowy ośrodek rekreacyjny. Znajdą tu miejsce boiska do koszykówki i siatkówki, wśród rabatów kwiatowych powstanie deptak.

Przy urządzaniu terenów sportowych komendant OHP zadeklarował społeczną pracę junaków. Kierownictwo budowy, a osobiście jej szef — mgr inż. **Andrzej Chęć**, z uznaniem wyraża się o tej cennej inicjatywie.

— Damy swój dozór techniczny — mówi — materiały, pokierujemy robotą junaków, tak aby w dniu 22 lipca mogły tu być rozegrane pierwsze mecze.

Przypuszczać należy — a kierownictwo budowy mocno w to wierzy — że również pozostali mieszkańcy osiedla i pracownicy Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych włączą się do społecznych inicjatyw na rzecz ostatecznego uporządkowania osiedla. Młodzież HPR—ZBH przejmuje patronat nad tym zadaniem. Organizacja partyjna Zakładu Budowy Huty Katowice przydzieliła wielu członkom partii zadania związane z koordynacją pracy w zakresie porządkowania osiedla. Na każdym posiedzeniu Egzekutywy i na zebraniach partyjnych dokonywana będzie kompleksowa ocena ich realizacji.

— Aktualnie przekazano do eksploatacji pięć budynków hotelowych. Gdyby nie opóźnienie dostawy elementów prefabrykowanych z NRD — relacjonuje kierownik budowy A. Chęć — wszystkie budynki hotelowe mogłyby już obecnie być zamieszkałe. Dokładamy wszelkich starań, aby przyspieszyć roboty w budynku nr 1. Załoga rozumie rolę tej budowy, potrzebę szybkiej poprawy warunków mieszkaniowych budowniczych huty, w tym również załogi HPR.

Rezygnacja z prywatnych kwater — w pierwszym etapie z tych najgorszych — jest zadaniem pilnym. Chodzi nie tylko o koszty, ale głównie o zapewnienie lepszych warunków socjalnych tym, którzy swoim wysiłkiem zmieniają krajobraz Zagłębia.

Tuż obok Domu Kultury Budowlanych zakończono budowę fundamentów pod osiem segmentów pawilonów handlowo-usługowych przeznaczonych dla mieszkańców osiedla hotelowego. Ten nowoczesny kompleks handlowo-usługowy zapewni mieszkańcom wszystko to, co na co dzień w życiu jest niezbędne. Przewidziano tu również pomieszczenia na kawiarnię. Budową pawilonów handlowych kieruje **Leonard Bystry.** Jemu to również przydzielono zadanie uporządkowania i urządzenia terenów zielonych w trójkącie — Dom Kultury, stołówka, budynek hotelowy nr 6. Teren budujących się pawilonów położony jest przy głównej trasie prowadzącej do Huty Katowice i jako najbardziej eksponowany, traktowany będzie przez kierownictwo budowy jako wizytówka szczególnie dobrej roboty HPR.

Za dwoma rzędami bloków hotelowych dostrzegamy daleko zaawansowaną budowę okazałej hali gimnastycznej. Tak więc nie tylko boiska sportowe, ale również hala sportowa będzie służyła mieszkańcom tego osiedla. Na jej zapleczu — szatnie, kabiny z natryskami, pokoje rekreacyjne.

Osiedle wraz z zapleczem ogrzewane jest centralnie. Wybudowano i przekazano do eksploatacji kotłownię, która obok pary ogrzewczej podaje do wszystkich budynków ciepłą wodę.

Dokonaliśmy krótkiego przeglądu dnia dzisiejszego i najbliższych perspektyw tej budowy, realizowanej z myślą o zapewnieniu budowniczym wzorowych warunków zakwaterowania. Budowa miasteczka hotelowego może być przykładem jak należy kompleksowo rozwiązywać sprawy socjalno-bytowe ludzi pracy w miejscu ich tymczasowego zakwaterowania. Tak, tymczasowego. Bo przyszłością obecnych mieszkańców hoteli będą mieszkania rodzinne.

Budowa osiedla hotelowego ma dzielną, wypróbowaną załogę. Na szczególne wyróżnienie zasługują: **Stanisław Kwaśny, Jan Greszta, Wit Szymczyk,** inżynierowie **Andrzej Chęć, Andrzej Kolski i Jerzy Liszka.**

ZBIGNIEW HAPERSKI

Na pierwszym planie osiedlowa stołówka

UMOWA

Brygadziści i mistrzowie, którzy w imieniu brygady kompleksowej ZBKS podpisali nową umowę. Od lewej stoją: Antoni Szczepańczyk, Tadeusz Pławecki, Władysław Wąs, Jan Kocerba, Marian Powązka, Józef Ważała, Stanisław Paczocha, Tadeusz Patyk i kierownik budowy Józef Ponikiewski

Dalsze zwiększenie efektywności pracy w budownictwie wymaga permanentnego doskonalenia techniki, technologii i organizacji pracy.

Aktualnie odnotować można znaczne osiągnięcia w odniesieniu do techniki i technologii, natomiast niewielki jest postęp w tej ostatniej dziedzinie. Stąd też, osiągane niejednokrotnie skrócenie normatywnego cyklu budowy obiektu nie jest adekwatne do praktycznych możliwości technicznych i technologicznych.

W takim stanie rzeczy koniecznością jest podjęcie takich przedsięwzięć organizacyjnych, które pozwolą w możliwie najkrótszym czasie zdyskontować w pełnym zakresie wszystkie możliwości, jakie stwarza osiągnięty już poziom techniki i technologii.

Jednym z takich przedsięwzięć jest właśnie system kompleksowej, brygadowej organizacji pracy, którego zastosowanie pozwala skrócić normatywny cykl budowy oraz znacznie zmniejszyć zakres prac biurowych, występujących przy sporządzaniu i rozliczaniu dotychczas powszechnie stosowanych zleceń roboczych.

Zasadniczym założeniem kompleksowej brygadowej organizacji pracy jest doprowadzenie do możliwie najsprawniejszego wykonania wszystkich robót na budowie. Osiągnąć to można poprzez przygotowanie i zawarcie z brygadami robotniczymi odpowiednich umów przed rozpoczęciem budowy. W umowach tych określone są: zakres robót zlecany brygadzie robotniczej do wykonania, wysokość zryczałtowanego wynagrodzenia z ewentualną premią, termin rozpoczęcia i zakończenia robót oraz inne umownie przyjęte warunki. Zawarcie takich umów z brygadami robotniczymi przed rozpoczęciem budowy jest właśnie istotą systemu kompleksowej, brygadowej organizacji pracy.

30 maja uczestniczyliśmy przy akcie podpisania takiej właśnie umowy pomiędzy Zarządem Budowy Kompleksu Stalowni Budostalu-4 a 50-osobową brygadą kompleksową reprezentowaną przez brygadzistów: **Władysława Wąsa** i **Antoniego Szczepańczyka** odpowiedzialnych za roboty ciesielskie, **Tadeusza Patyka** i **Jana Kocerbę** za roboty betoniarskie, **Tadeusza Pławeckiego, Mariana Powązkę** i **Jerzego Puchałę** wykonujących roboty spawalnicze oraz przez mistrzów **Józefa Ważałę** i **Stanisława Paczochę** nadzorujących całość robót.

Zbrojenie fundamentów wykonają brygady ZPP, poza tą umową.

Generalnego wykonawcę reprezentował inspektor d/s normowania i płacy **Antoni Seidler** i przewodniczący Rady Zakładowej **Jerzy Pawlak**, a ZBKS — inspektor **Jadwiga Wiśniewska** i kierownik budowy **Józef Ponikiewski.**

Umowa przewiduje wykonanie stóp fundamentowych odcinka I hali lejniczej kompleksu stalowni. Wartość przerobu na tym obiekcie sięga 11 milionów złotych. Natomiast wartość umowy zawartej z brygadą kompleksową — 650 tys. złotych.

Brygadziści reprezentujący swój kolektyw zasygnalizowali przedstawicielom Budostalu-4 wiele istotnych dla realizacji umowy problemów, wynikających z niedostatecznej jeszcze organizacji frontu robót. **Jednym z ważniejszych, jest problem betonu,** którego terminowa dostawa zaważy w efekcie na dotrzymaniu terminów wykonania robót przewidzianych w umowie. **Zdarza się,** że brygady betoniarskie otrzymują beton nierytmicznie, a w dodatku o nieodpowiedniej na dany obiekt konsystencji. Centralna betoniarnia nie powinna zatem lekceważyć uwag płynących prosto z frontu robót. Pomoc Zakładu Produkcji Pomocniczej oraz Hydrobudowy-1, która prowadzi planowanie terenu, jest wręcz nakazem chwili, jako że przedsięwzięcie 50 śmiałych nie może nie zakończyć się sukcesem.

Drugim bardzo poważnym problemem jest dostawa wody. Rzecz wręcz niesłychana: do dnia dzisiejszego wodę dowozi się na teren tej budowy... beczkowozami. Potrzebne jest więc zwiększenie operatywności Instalu, który jak dotąd niezbyt dobrze wywiązuje się ze swych zadań na tym odcinku (rurociąg do hali lejniczej miał być wykonany do 31 marca!). Cierpi na tym między innymi również stołówka nr 3, która bez wody nie jest w stanie zagwarantować pracującym na trzy zmiany brygadom, posiłków regeneracyjnych.

Trudności jakie tu występują, są w zasadzie do przezwyciężenia, pod warunkiem jednak dobrej organizacji działania ludzi odpowiedzialnych za te zagadnienia. I to działania szybkiego, bowiem będziński Mostostal goni. Stawia coraz więcej stalowych słupów i dlatego wykonująca fundamenty brygada musi swoim frontem robót wręcz przed tym przedsiębiorstwem uciekać. Kolejne rzędy stóp żelbetowych trzeba nie tylko wykonać, ale dać im również czas na stężenie. Dźwig „sky horse" kosztuje zbyt drogo, aby dopuścić do jego przestoju.

Umowa, o której mówimy, jest pewną formą ryzyka. Ale bez niego kierownictwo budowy nie wyobraża sobie przyspieszenia tempa robót. Tego ryzyka podjął się również 50-osobowy zespół fachowców, który rozumie cenę wznoszonego obiektu.

JÓZEF SAPA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czyn ten przyniósł także efekty polityczne: zaktywizował członków partii, zwiększył ich oddziaływanie na społeczeństwo. Biorąc właśnie pod uwagę tamte doświadczenia, a także uwzględniając postulaty, aby czyn partyjny organizować co roku — Biuro Polityczne KC PZPR ogłosiło niedzielę 12 maja dniem ogólnopartyjnego czynu w roku bieżącym.

Tegoroczny Dzień Ogólnopartyjnego Czynu przypadł na szczególny okres w życiu naszej partii i narodu. Obchodzimy XXX-lecie Polski Ludowej. Czyn partyjny był więc ważkim elementem szerokiego ruchu społecznych zobowiązań i prac podejmowanych z okazji Jubileuszu PRL.

Dlatego jak kraj długi i szeroki komuniści polscy, zgodnie z piękną tradycją zajmowania miejsca na pierwszej linii walki i pracy, nieustannego przodowania — pracowali społecznie na tysiącach obiektów w miastach i na wsi, w wielu zakładach przemysłowych. Wnieśli w ten sposób wielki wkład w powszechny czyn XXX-lecia PRL.

Prace w majową niedzielę były dobitnym świadectwem więzi partii ze społeczeństwem. W czynie partyjnym uczestniczyli bowiem bezpartyjni, młodzież szkolna, członkowie sojuszniczych stronnictw politycznych, aktywiści organizacji społecznych. Ramię przy ramieniu pracowali doświadczeni działacze, weterani ruchu robotniczego, młodzi członkowie i kandydaci partii.

Do pracy w Czynie Partyjnym stanęli wszyscy członkowie i kandydaci z przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice. Demonstrowali przy tym wzorową organizację i dyscyplinę, zamanifestowali patriotyczną postawę i gotowość służenia Ojczyźnie.

Główne prace koncentrowane były na robotach betoniarskich i zbrojarskich. Bowiem od szybkiego wykonania tych robót zależy terminowy montaż konstrukcji, a więc dalszy postęp inwestycyjny. Pracowano także przy robotach ziemnych i wykopach, zakończono betonowanie nagrzewnicy numer 2 na wielkich piecach, wykonano betonowanie stóp fundamentowych na hali pieców wgłębnych, hali lejniczej, rozładowano 16 wagonów z kruszywami z Centralnej Wytwórni Betonów itd.

Budowniczowie huty pracowali również na rzecz środowiska: w Będzinie, Zagórzu i Dąbrowie Górniczej.

Nasza praca w dniu 12 maja przyniosła widoczne rezultaty i dała każdemu z nas uzasadnioną satysfakcję, jeszcze bardziej zaktywizowała członków partii w pracy dla dobra kraju.

Zbrojarska robota w rejonie wielkich pieców

CZYN PARTYJNY

WIELKIE PIECE

Tutaj pracuje się jak w dzień powszedni, tyle tylko, że jest to dniówka społeczna. Do partyjnego czynu przystąpiły brygady: **Mieczysława Kidawy, Henryka Hołdy, Stanisława Kołodzieja, Józefa Wojtyczki, Henryka Jaworskiego, Wiesława Rosia i Jerzego Kleszczyńskiego.** W sumie 80 pracowników. Wykonają oni roboty o wartości ok. 30 tys. złotych.

— Kontynuujemy prace produkcyjne związane z przygotowaniem do betonowania drugiego bloku fundamentu wielkiego pieca. Trwają roboty ciesielskie, zbrojarskie, pracują ślusarze, spawacze i betoniarze. Przygotowujemy się także do rozpoczęcia betonowania słupów pod konstrukcje hali lejniczej. Przy nietypowych pracach zatrudnieni są dzisiaj zbrojarze i ślusarze bowiem wykonują oni estakadę podjazdową dla pomp do płynnego tłoczenia betonu. Poza robotami przeprowadzanymi na fundamencie pieca trwają także prace na nagrzewnicach. Dzisiaj kończymy betonowanie fundamentu pod drugą nagrzewnicę, prowadzone będą jednocześnie prace zbrojarskie i ślusarskie na trzeciej nagrzewnicy i fundamencie komina — mówi inż. **Zbigniew Hernik**, zastępca kierownika budowy obiektów produkcyjnych w rejonie druzim. — Chcemy zakończyć proces betonowania nagrzewnicy do godz. 14. Należy dodać, że cały czas czuwa nad zachowaniem ciągłości pracy sprzętu podającego beton pełna obsada pogotowia technicznego, pracują także brygady utrzymania ruchu.

CIEPŁOWNIA I TLENOWNIA

Partyjny czyn rozpoczęliśmy już w sobotę — stwierdza dyr. **Andrzej Decowski.** — Do rana w niedzielę zabetonowaliśmy fundament jednej turbosprężarki powietrza. Wartość prac przekracza kwotę 200 tys. złotych.

Przy montażu konstrukcji budynku głównego Ciepłowni prace wykonuje załoga Energomontażu. Na społeczną dniówkę stawiły się w komplecie brygady: **Mieczysława Adamczyka, Stanisława Kmita** w składzie: **Ludwik Kuś, Ryszard Chłopecki, Franciszek Jakóniuk, Bogusław Żołnacz, Tadeusz Kruk, Kazimierz Kosiarski, Marian Kozioł, Franciszek Szelążek,** operatorzy dźwigów — **Witold Białobrzeski i Stanisław Kudyba.** Ludzie ci zamontują dzisiaj ponad 5 ton stalowych konstrukcji.

Do ogólnopartyjnej roboty aktywnie włączyli się młodzi junacy z OHP. W centralnej betoniarni i zbrojarni pracują **Jan Uniak, Mirosław Kaczmarczyk, Jan Usiak, Lesław Pawłowski, Marian Abramowski, Jan Kowalski i Edward Zarzecki.**

Na obiekcie turbosprężarek pod nadzorem mistrza **Juliana Ściańskiego** wykonują robotę **Kazimierz Sztuczka i Józef Szklarzewski.**

Przy budynku głównym ciepłowni zastajemy podczas pracy dyrektorów: **A. Decowskiego, L. Jaworzyckiego, L. Rymkiewicza, St. Wojnarowskiego, F. Rubasia i K. Wawro.**

— Robota idzie dobrze, wykonaliśmy już większość zaplanowanych na dzisiaj prac, dobrze spisują się ludzie, nie ma kłopotu ze sprzętem.

W hotelowym miasteczku w Gołonogu pracowali również przedstawiciele Zarządu Głównego ZZH.

DO PRAC PRODUKCYJNYCH oraz społecznie użytecznych przy zagospodarowywaniu i upiększaniu osiedli mieszkaniowych, obiektów socjalnych i administracyjnych, budowie i modernizacji dróg, chodników, niwelowaniu i porządkowaniu terenów, przystąpiło ponad 5,5 tysiąca budowniczych Huty Katowice.

Do niedzielnego czynu gremialnie stanęli nie tylko członkowie i kandydaci PZPR, ale również bezpartyjni. Piękny przykład ofiarnej pracy i zaangażowania dała także młodzież.

Na osiedlu hotelowym od wczesnych godzin rannych panuje niezwykły gwar i ożywienie. Przybyło tu ponad 400 osób aby zniwelować i uporządkować teren. Osiedle jest jeszcze wielkim placem budowy: brak dróg dojazdowych, chodników, skwerów i zieleńców. Otoczenie budynków to rozkopany i bezkształtny obszar, który czeka na zagospodarowanie. Zadania tego podjęły się załogi HPR, PUS, przedstawiciele ZG ZZH i żołnierze.

GOŁONÓG

Przy stołówce nr 2 spotykamy **Lucjana Ziaję** i **Witolda Sobotę** z Zakładu Remontowo-Montażowego HPR.

— Pracujemy od siódmej rano, robota idzie bardzo sprawnie i szybko, dzięki dobrej organizacji i przygotowaniu frontu zadań. Każdy ma wyznaczone stanowisko, nie ma zamieszania i bałaganu, a to jest bardzo ważne przy tak dużej ilości ludzi, którzy przystąpili do czynu. Chcemy wyrównać i zagospodarować otoczenie stołówki. Wykonaliśmy już wjazd, wyrównujemy pobocze. Czeka nas jeszcze ułożenie krawężników i wymiana uszkodzonych płyt chodnikowych.

Wokół nowoczesnych bloków hotelowych dostrzegamy chłopców w zielonych mundurach. To jednostka wojskowa OTK z Katowic, która współpracuje z HPR-em.

Roboty ziemne w rejonie stalowni

— Przyjechaliśmy tutaj aby pomóc pracownikom HPR przy zagospodarowywaniu osiedla — mówi szef jednostki, oficer **J. Frelek.** Ponad 60 żołnierzy w tym 25 członków PZPR niweluje teren przy blokach hotelowych, stołówce i na zapleczu handlowym. — Podczas społecznej dniówki chcemy wykonać jak najwięcej prac.

Z ponad 300-osobową załogą Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego pracuje także 70-osobowa grupa przedstawicieli ZG ZZH. Do wspólnej roboty z budowniczymi Huty Katowice przystąpili m. in.: **R. Owsianicki, C. Ślęzak, T. Flasiński, J. Buchcic, Z. Olesiński, M. Henek, W. Kołodziejczyk.** Ludzie ci z uznaniem wyrażają się o organizacji pracy i zabezpieczeniu frontu robót.

Przy pracach porządkowych w jednym z budynków zastajemy **Elżbietę Buczkowską i Irenę Rasińską** z PUS-u.

— Od ósmej rano sprzątamy magazyn. Dużo kłopotu było z usuwaniem wody, która dostała się do niektórych pomieszczeń. Ale robota idzie bardzo szybko i wykonamy to co było na dzisiaj zaplanowane.

Z osiedla hotelowego w Gołonogu udajemy się na główny plac budowy. Po drodze mijamy żołnierzy z Pomorza, którzy przeprowadzają roboty wykończeniowe przy układaniu z płyt drogowych dojazdu do stacji kolejowej.

Żołnierski czyn na osiedlu hotelowym w Gołonogu

AGLOMEROWNIA

Pełną parą ruszyły dzisiaj roboty betoniarskie. Do zabetonowania przewidziano 200 m sześ. fundamentów. W budynku głównym spiekalni kontynuowane są prace zbrojarskie i ciesielskie. Na obiekcie namiarowni przy montażu zbiorników pracują społecznie brygada monterów **Henryka Sadowskiego** (w składzie **Edward Siwek, Witold Nowakowski, Henryk Sypek, Ryszard Rymarczyk**) i spawaczy **Gabriela Kargola** (w składzie **Piotr Łoś, Czesław Musielak, Bogdan Rybicki, Jerzy Janusz**). Czyn podjęła także brygada **Feliksa Sucharskiego**. Nadzór nad przebiegiem prac pełnią **Stanisław Bloch, Andrzej Paszkowski i Marian Woźniczko**. Wartość prac wynosi ponad 300 tys. złotych. Wymienione brygady zmontują dzisiaj 25 ton stalowych konstrukcji. Na wydziale wapiennym przeprowadzane są roboty zbrojarskie, betonowe i ziemne. Szeroki front robót przygotowano na obiekcie odmrażalni.

Na zapleczu budowy liczni uczestnicy czynu partyjnego wykonują prace porządkowe.

STALOWNIA

Piękne zobowiązanie podjęli w ramach partyjnego czynu będzińscy Mostostalowcy. Na pierwszą zmianę stawiły się tutaj brygady **Janusza Tabora, Leona Galei i Władysława Dyksy**. Wykonały one prace o wartości ponad 900 tys. złotych.

W niedzielę stanął kolejny słup pod halę lejniczą stalowni: jest to pierwszy z najwyższych jakie będą wznoszone na stalowni. O wartości wykonanego zadania mogą świadczyć rozmiary słupa: 40 metrów wysokości i 52 tony wagi. Podczas operacji wznoszenia konstrukcji dźwigiem „sky horse" kierował operator **Franciszek Słodkowski**, zaś sprężarką **Zygmunt Kot**.

Roman Szuliński, Tadeusz Dzwonek, Dezyderiusz Staron, Stefan Zgliński i Lucjan Capiga na społecznej dniówce wykonali szereg trudnych prac przy spawaniu i scalaniu stalowych słupów. Wykonano także prace porządkowe związane z układaniem konstrukcji na placu składowym. Nad zabezpieczeniem sprawnego transportu cały czas czuwał kierowca **Andrzej Wojcik**.

Załoga będzińskiego przedsiębiorstwa konstrukcji stalowych KGR nr 9 pracowała również w magazynie głównym przy doprowadzaniu energii elektrycznej.

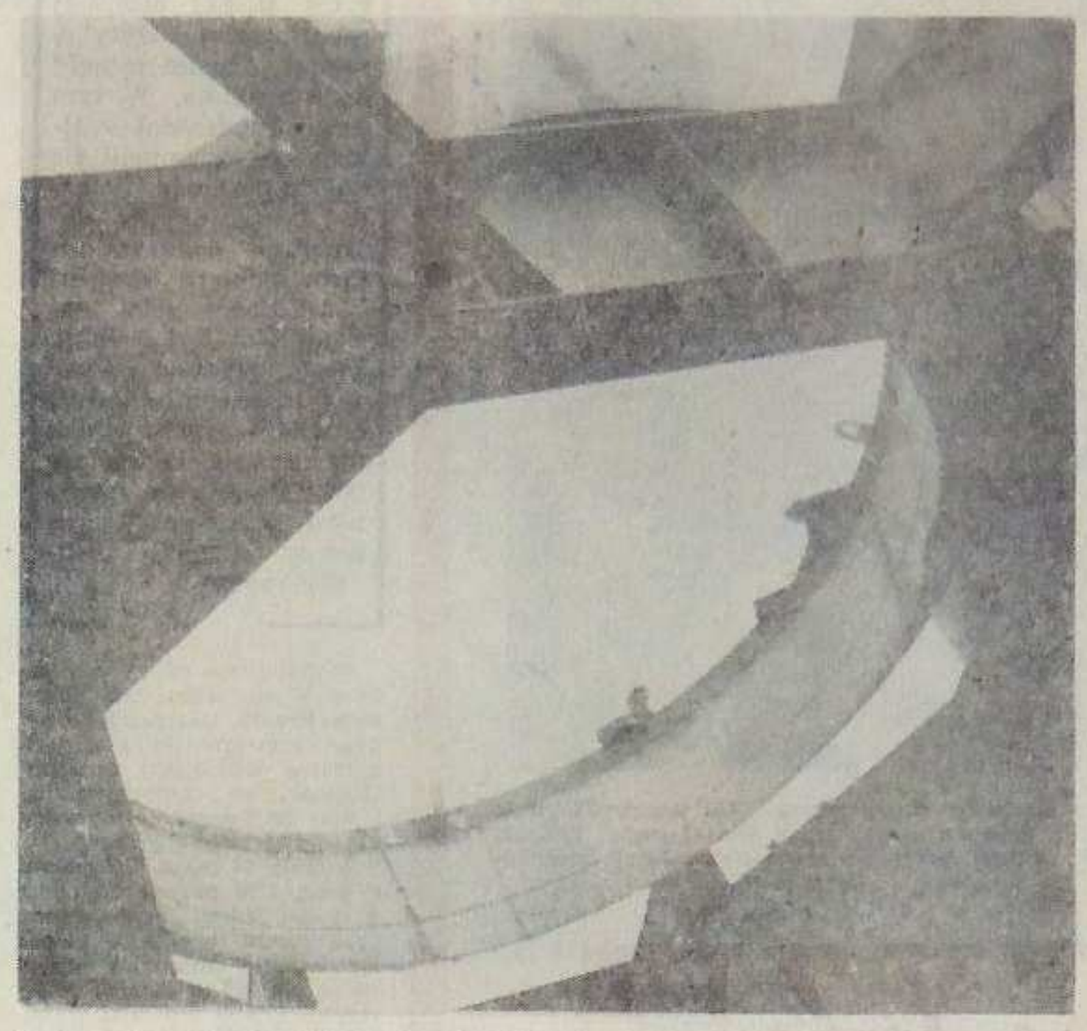

Monterzy Jan Sikorski i Mieczysław Łukasik pracowali w niedzielę przy wznoszeniu namiarowni

WALCOWNIA

Na niedzielny czyn stawiło się ponad 150 osób, kandydaci i członkowie PZPR, bezpartyjni, junacy z OHP, młodzież ZMS-owska. Wartość wykonanych prac wynosi ok. 150 tys. złotych. Robiono wykopy pod słupy fundamentowe, obcinano głowice pali. Prowadzone były roboty zbrojarskie i betoniarskie.

— Wszystkie zaplanowane na dzisiaj prace zostały wykonane — mówi **Antoni Bedryj**, kierownik odcinka robót. — Ludzie stawili się w komplecie, praca przebiegała szybko i sprawnie. Nie mieliśmy kłopotów.

Pracownicy ZBH-HPR porządkowali teren obok stołówki hotelowego miasteczka w Gołonogu

DZIAŁKA ADMINISTRACYJNA

Gwar i ożywiona atmosfera zapanowały tu od siódmej rano. Dyrekcja, pracownicy administracji Budostalu-4, przedstawiciele organizacji partyjnych, związkowych i społecznych wykonywali prace ziemne przy tzw. małej architekturze wokół budynku „Linek", stołówki i budynków typu „Damm". W ciągu kilku godzin otoczenie biurowca zmieniło się nie do poznania — uporządkowane, wysprzątane. Naprawiono uszkodzone krawężniki i płyty chodnikowe. Zagospodarowane zostało pobocze. Dzięki społecznemu wysiłkowi wykonano w tym dniu szereg cennych prac.

Przez całą niedzielę dyżurował dział transportu Budostalu-4. Zapewnił on sprawną i bardzo szybką obsługę komunikacyjną terenu budowy huty. Dyżur pełnili **Jerzy Siudak** — dyspozytor, kierowcy **Mieczysław Sosnowiecki** (pracował on do późnych godzin popołudniowych), **Józef Dyduch, Jan Rejzarewicz, Ludwik Milewski, Marian Sokołowski, Władysław Radomski**. Na swoich stanowiskach pozostali także kierowcy karetek pogotowia ratunkowego **Marian Wojtanowicz i Stanisław Rajkowski**.

12 maja pracowano także na osiedlu hotelowym w Strzemieszycach i przy układaniu drogi w Zagórzu.

Załoga Transbudu i Hydrobudowy uczestniczyła w pracach wyburzeniowych i wywożeniu gruzu z Będzina. Ponad 150 osób zatrudnionych było przy makroniwelacji terenów na osiedlu w Zagórzu i w parku „Centrum" w Dąbrowie Górniczej.

Załoga Hydrobudowy-7 urzeprowadzała roboty ziemne nad jeziorem w Dziećkowicach, pracowano przy budowie wodociągu z Pogorii III do Łośnia. W robotach tych uczestniczyło ponad 130 osób.

Pracownicy generalnego wykonawcy Budostalu-4 zagospodarowywali teren wokół swego biurowca (zdjęcia powyżej). U dołu: czyn mieszkańców Dąbrowy Górniczej w w parku śródmiejskim

Operatorzy i kierowcy Transbudu i Hydrobudowy-3 swój czyn partyjny poświęcili dalszemu wyburzaniu ruder przy ul. Kołłątaja w Będzinie

Teksty: Eliza Dąbrowiecka
Wszystkie zdjęcia: Józef Sapa

KRONIKA budowy

24 kwietnia br. w KM PZPR w Sosnowcu, odbyło się prowadzone przez sekretarza KW PZPR w Katowicach tow. Zdzisława Legomskiego kolejne posiedzenie Zespołu Koordynacyjnego KW PZPR w Katowicach d. s. budowy Huty Katowice. Tematem posiedzenia była koncepcja budowy i przebudowy układów komunikacyjnych na obszarze wschodniego rejonu GOP-u przedstawiona przez tow. **Wanaga** z Centralnego Biura Studiów i Projektów Dróg i Mostów — Oddział w Katowicach i tow. **T. Zemlę** z WPK w Katowicach.

Istotnymi ustaleniami posiedzenia jest postulat aby w. w. koncepcja była organicznie powiązana z układem drogowym całego obszaru GOP-u, w związku z czym musi być opracowane studium komunikacyjne dla całego okręgu oraz sporządzony plan zagospodarowania przestrzennego GOP, ze szczególnym uwzględnieniem kompleksowo potraktowanych (ujętych) zagadnień komunikacyjnych. W wyniku dyskusji zobowiązano m. in. Centralne Biuro Studiów i Projektowania Dróg i Mostów — Oddział w Katowicach oraz inne branżowe jednostki projektowania, do uwzględnienia w dalszych opracowaniach projektowych wniosków i terminów wysuniętych w toku dyskusji, aby można było w najbliższym czasie zatwierdzić na szczeblu wojewódzkim projekt układu drogowego dla wschodniego obszaru GOP-u. Nie będące natomiast przedmiotem wniosków i terminów kolejne etapy prac projektowych należałoby kontynuować, przy uwzględnieniu koncepcji układu drogowego całego województwa katowickiego, opracowanej przez CBSiPDiM, a której prezentacja miała być odbyć się w maju br.

* * *

Z kopalni piasku „Kuźnica Warężyńska" dotarła na plac budowy Huty Katowice potężna wieloczynnościowa koparka produkcji NRD o wydajności 10.500 m³ na dobę. Głównym jej zastosowaniem będzie wykonywanie robót ziemnych (wykopów) pod system rurociągów kanalizacyjnych.

* * *

Teren budowy Huty Katowice zwiedzali:

● członkowie Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach, którzy przybyli do Dąbrowy Górniczej aby dać koncert zadedykowany budowniczym tej inwestycji metalurgicznej (25 kwietnia br.),

● ambasador Republiki Francji w Polsce — Louis Dauge z towarzyszącym mu konsulem generalnym Francji w Krakowie — Josephem Schmidtem (26 kwietnia br.),

● członkowie delegacji KC SED z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC SED Wernerem Krolikowskim — bawiącym w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR — wraz z towarzyszącym im zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Zdzisławem Grudniem (2 maja br.).

* * *

12 maja br. w dniu Czynu Partyjnego załoga Huty Katowice w Budowie w liczbie ok. 300 osób wykonywała prace ziemne (niwelacja, formowanie skarp) i porządkowe na terenie budowy ośrodka wypoczynkowego w Rogoźniku. W tym samym czasie część załogi zatrudniona była na głównym placu budowy przy nadzorze inwestycyjnym. Godnym podkreślenia jest fakt uczestniczenia w Czynie Społecznym pełnego składu osobowego członków partii oraz liczny udział bezpartyjnych.

(jn)

Brygada ciesielska Energoprzemu. Od lewej: Zbigniew Dochniak, brygadzista Stanisław Śmiechowicz, Tadeusz Gniadek, Antoni Molas, Roman Dyrcz i Józef Śmiechowicz

Hasło: PRECYZJA

W wielu kolektywach budowlanej braci można dostrzec charakterystyczne zjawisko: na tle krzątającego się przy robocie szarego, pracowitego zespołu — wyróżniająca się osobowość brygadzisty. Niby również jak inni pochłoniętego pracą, a jednak działającego inaczej; dwojącego się, trojącego, to znów wtapiającego się w swój zespół, by po chwili zapanować swą sylwetką ponad nim, rzucić okiem na zapas materiału, dogladnąć stanu narzędzi, sprawdzić czy to co wspólnie ze swymi ludźmi robi jest zgodne z leżącym na wierzchu projektem. Tu karci kogoś groźną miną, tam ciepłym uśmiechem nagradza sprawny ruch współtowarzysza pracy. Po chwili z brygadzistą drugiej brygady uzgadnia kolejny etap roboty...

Wyraźnie dyryguje swymi ludźmi, nie słychać tego, ale widać, że co jakiś czas ktoś z członków brygady rzuca w jego stronę okiem, sprawdzając czy szef nie chce wydać jakiegoś polecenia.

Jednym z takich wyróżniających się „dyrygentów" jest **Stanisław Śmiechowicz** — brygadzista ciesielski Energoprzemu. Ten doświadczony fachowiec funkcje te pełni w swym przedsiębiorstwie już od 22 lat. Pochodzi z Krakowskiego i jest ojcem trojga dzieci. Jego syn **Józef**, również pracuje w ojcowskiej brygadzie. Członkowie zespołu **Zbigniew Dochniak, Tadeusz Gniadek, Antoni Molas** i **Roman Dyrcz** mówią, że ojciec młodego Józka wychowuje go na swojego następcę, gdyż nie może się pogodzić z tym, aby Śmiechowiczów robota na nim się skończyła.

Ludzie doceniają olbrzymie doświadczenie zawodowe Stanisława i to, że potrafi zawsze tak organizować i prowadzić prace, iż są świadomi jej celu — czują pikantny smak jej trudu.

Lecz nie tylko oni cenią Śmiechowicza. Brygadzista cieszy się dużym autorytetem również w dyrekcji przedsiębiorstwa. Jako wzorowy obywatel i fachowiec służy przykładem dobrej roboty, potrafi utrzymać dyscyplinę i znakomicie zorganizować front robót. Brygada staje się w ten sposób zespołem oddziaływującym na szerszy kolektyw robotniczy i dlatego Stanisław Śmiechowicz został wyróżniony tak wysokimi odznaczeniami, jak: Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz Odznaka Przodownika Pracy. Jak doszło do tak wysokiej oceny jego pracy? Po prostu kocha swój zawód i chyba nie tylko dlatego, że jest on podstawą jego egzystencji. Praca daje sens jego życiu, pozwala mu wpłynąć bezpośrednio na osobowość podległych mu ludzi i dostrzegać, że jest to przez współtowarzyszy pracy akceptowane.

Przeszli już razem wiele budów i to ważnych. Obie elektrownie Siersza, Puławskie Azoty oraz Mielnik i Tuszenice w CSRS. Tu w Hucie Katowice wznoszą fundamenty pod turbosprężarki dla tlenowni. Prace te wymagają dużej odpowiedzialności, szczególnie właśnie konstrukcja ciesielska, którą trzeba wykonać z niezwykłą precyzją. Na tych fundamentach ma wyrosnąć piec turbosprężarek powietrza. Jest to robota ciekawa, wymagająca od ludzi dużego zaangażowania i wielkiej rutyny zawodowej. Nic więc dziwnego, że przysłano tu brygadę Śmiechowicza, zaliczaną w tej chwili do najlepszych w rejonie kompleksowego wykonawcy ciepłowni i tlenowni.

Tu, przy szalowaniu i zbrojeniu fundamentów, cieśle współpracują ręka w rękę ze zbrojarzami. Umiejętność takiej współpracy jest podstawowym warunkiem jej powodzenia — tak pod względem jakości, jak i terminowości. Ich praca jest bowiem frontem roboty dla betoniarzy. A betonowanie będzie się odbywało — podobnie jak przy wielkim piecu i kominie spiekalni rud — systemem ciągłym.

Wiedzą więc wszyscy w brygadzie, że szalunki fundamentów muszą być nie tylko dokładne, lecz także mocne. I takie będą! Bo taka jest ta brygada.

Tekst i zdjęcia: J. Sapa

Od naszej ostatniej reporterskiej wizyty w rejonie drugim minęły dwa tygodnie. W tym czasie fundament wielkiego pieca zmienił się nie do poznania. Potężny blok, ukryty dotychczas pod szalunkiem, dopiero teraz ukazał się w pełni doskonałości i majestatu. Jego „wyjście z dołka" — jak mówią budowniczowie — wcale jednak nie oznacza końca robót. Przeciwnie, przed nimi pozostało jeszcze szereg ważnych i trudnych prac.

Najgorsze za nami

— Najgorsze mamy już za sobą — stwierdza inż. **Zbigniew Hernik**, zastępca kierownika budowy. — Ten etap jest znacznie łatwiejszy, mniejsza objętość do zabetonowania i sam fundament jest znacznie mniej skomplikowany.

Wtorek, 14 maja. Dokładnie o godz. 8.10 przystąpiono do drugiego etapu betonowania fundamentu wielkiego pieca. Na zalanie betonową masą czeka ok. 900 m sześć. fundamentu. Proces ten miał trwać jedna dobę, ale ze względu na to, że Centralna Wytwórnia Betonów nie jest w stanie dostarczyć w tak krótkim okresie potrzebnej masy betonowej, cykl przeciągnął się o następne 24 godziny.

— Ale nawet wydłużenie pracy nie wyeliminowało trudności; wciąż mamy kłopoty z betonem. Dostarczany jest bardzo nierytmicznie i w małych ilościach. To dezorganizuje robotę, powoduje opóźnienia innych prac — mówi inż. Hernik.

Beton zalewany jest już na wysokości czterech metrów od poziomu podłoża. W sumie fundament będzie miał około dziewięć metrów wysokości. W drugim etapie pracują cztery pompy do płynnego tłoczenia betonu. Przy betonowaniu uwijają się brygady: **Władysława Wdowiaka, Romana Liberdy, Jerzego Jędrzejewskiego.** Prace montażowe prowadził **Jan Roś** ze swoją brygadą. Przygotowaniem 24 słupów, znajdujących się na obwodzie fundamentu zajmuje się brygada ciesielska **Henryka Hołdy i Mieczysława Kidawy.**

Nadzór nad przebiegiem zasadniczych robót betoniarskich pełnią mistrzowie **Albin Dąbrowski** (na pierwszej zmianie) i **Ryszard Kruszelnicki** (na drugiej).

W rejonie drugim trwają także intensywne prace na innych obiektach. Obecnie wykonuje się zbrojenia i szalunki pod fundament trzeciej nagrzewnicy. Dwa potężne bloki, po 1400 m sześc. betonu każdy, stoją już gotowe. Przygotowuje się także front robót do betonowania fundamentu komina.

W zależności od charakteru jest jednym z sześciu wyspecjalizowanych w tym zakresie zakładów.

W zależności od terminu, w jakim roboty te zostaną ukończone, przystąpi się do trzeciego i ostatniego etapu betonowania, który wyprofiluje podstawową bryłę fundamentu wielkiego pieca nr 1, udostępniając zarazem szeroki front do prowadzenia dalszej budowy „serca" huty.

ELŻBIETA BUJNA

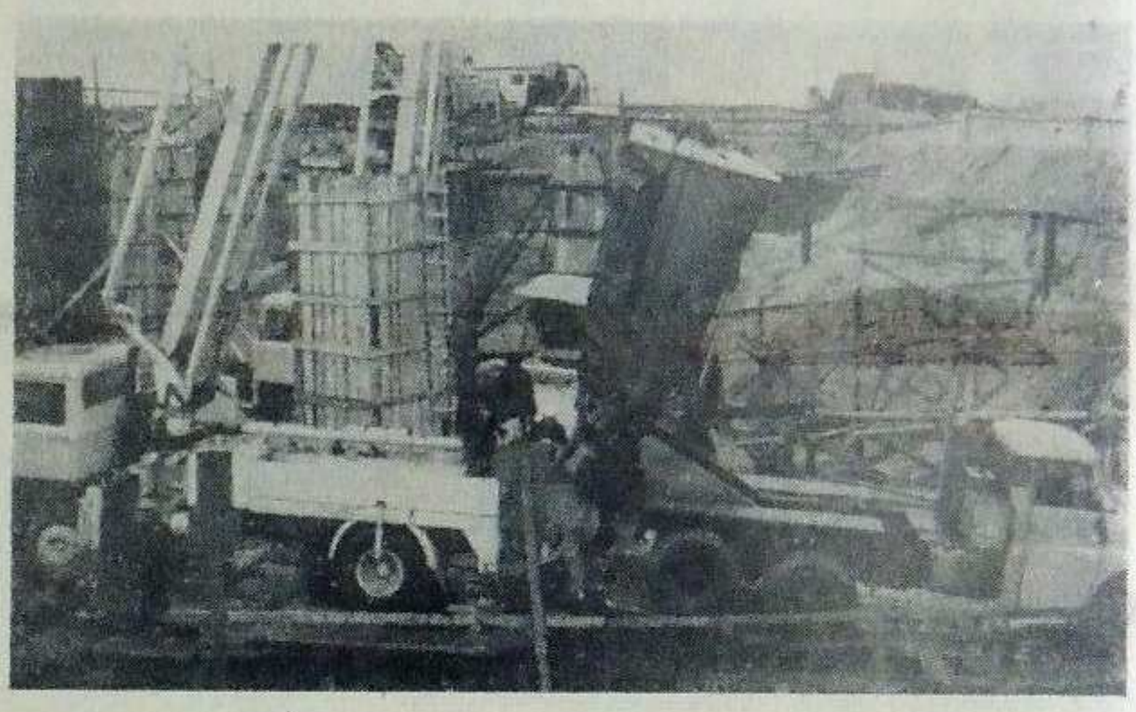

W oczekiwaniu na edisonów (1)

W wynalazczość pracownicza stanowi istotny czynnik w rozwoju techniki i technologii. Z tego powodu znajduje coraz bardziej należne miejsce w działalności przedsiębiorstw.

Budowa Huty Katowice jako przedsięwzięcie wieloletnie o dużym nasileniu robót wielobranżowych, stwarza szczególne warunki dla rozwoju ruchu wynalazczego. Jednak dla uzyskania maksymalnych efektów ekonomicznych niezbędne jest spełnienie różnych warunków technicznych jak i organizacyjnych. Jednym z nich jest znajomość przepisów o wynalazczości pracowniczej przez załogi przedsiębiorstw, a szczególnie tej części, która stanowi o uprawnieniach twórców projektów wynalazczych.

W cyklu artykułów na naszych łamach pragniemy przybliżyć te zagadnienia załogom budowlanym. Omówimy więc rodzaje projektów wynalazczych, sposób zgłaszania projektów wynalazczych w jednostce gospodarki uspołecznionej oraz wynagrodzenie za projekty wynalazcze. Opierać się będziemy na podstawowych dokumentach: **ustawie o wynalazczości ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr 43 poz. 272 oraz rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie projektów wynalazczych ogłoszonym w Dzienniku Ustaw nr 54 poz. 351. Ponadto w naszych rozważaniach uwzględnimy:**

- zarządzenie ministra finansów w sprawie zasad finansowania wynalazczości w jednostkach gospodarki uspołecznionej oraz klubów techniki i racjonalizacji;
- zarządzenie ministra finansów w sprawie zadań finansowania wynalazczości w jednostkach gospodarki uspołecznionej oraz klubów techniki i racjonalizacji;
- zarządzenie prezesa Urzędu Patentowego PRL w sprawie ochrony wynalazków i wzorów użytkowych.

RODZAJE PROJEKTÓW WYNALAZCZYCH

Przepisy ustawy o wynalazczości używają określenia **„projekt wynalazczy"** jako pojęcia zbiorczego obejmującego wynalazek, wzór użytkowy i projekt racjonalizatorski. Uczyniono to dla wygody przy konstruowaniu i stosowaniu przepisów, i zamiast używać każdorazowo określenia wynalazek, wzór użytkowy i projekt racjonalizatorski — używa się pojęcia — projekt wynalazczy. Nie stanowi on więc jakiegoś osobnego rodzaju rozwiązania technicznego i jeżeli jest używany w przepisach prawnych należy pamiętać, że obejmuje on trzy wymienione rodzaje projektów.

WYNALAZEK

„Wynalazkiem podlegającym opatentowaniu jest nowe rozwiązanie o charakterze technicznym, nie wynikające w sposób oczywisty ze stanu techniki i mogące się nadawać do zastosowania". Dla pełniejszego zrozumienia definicji wynalazku omówimy poszczególne elementy, jakim ma odpowiadać wynalazek.

NOWOŚĆ ROZWIĄZANIA

Aby rozwiązanie uznać za wynalazek musi być ono nowe. Rozwiązanie uważa się za nowe jeśli przed datą według której oznacza się pierwszeństwo do uzyskania patentu nie zostało udostępnione do wiadomości powszechnej w sposób ujawniający dla znawcy dostateczne dane do jego stosowania, w szczególności przez publikacje, jawne stosowanie lub wystawienie na wystawie publicznej. Upraszczając nieco sprawę możemy powiedzieć, że rozwiązanie będzie uznane za nowe, a więc będzie wynalazkiem, jeżeli przed datą zgłoszenia do Urzędu Patentowego rozwiązanie takie nie było ujawnione nigdzie na świecie. **Ustawa nie wymaga więc jak widać nowości absolutnej, tzn. by rozwiązanie nigdzie na świecie nie było dokonane.**

Wystarcza, jeżeli rozwiązanie nie zostało udostępnione do wiadomości publicznej i to w sposób, który ujawniałby istotę rozwiązania. Szkodzić nowości wynalazku będzie więc w szczególności opublikowanie w książkach, czasopismach, TV, wystawienie na wystawie, czy też jawne stosowanie w sposób, który dla fachowca z danej branży zdradzałby istotę rozwiązania.

CHARAKTER TECHNICZNY ROZWIĄZANIA

Rozwiązanie, aby mogło być wynalazkiem, musi mieć charakter techniczny. Znaczy to, że pewien problem techniczny został rozwiązany za pomocą środków technicznych. Rozwiązanie ponadto musi być zupełne tzn. że pewien zespół środków technicznych będący wynalazkiem daje pewien efekt techniczny. Przedmiotem wynalazku może być zarówno jakieś urządzenie (konstrukcja) jak i sposób wytwarzania (technologia).

NIEOCZYWISTOŚĆ ROZWIĄZANIA

Wynalazek nie może wynikać w sposób oczywisty ze znanego stanu techniki. Znaczy to, że za wynalazek nie będzie mogło być uznane takie rozwiązanie, które dla przeciętnego znawcy danej dziedziny techniki mogłoby w sposób oczywisty wynikać ze znanego stanu techniki. Wynalazek musi więc wyróżniać się od innych rozwiązań pewnym stopniem doniosłości, nie może on wynikać z prostego zastosowania znanych prawideł techniki.

STOSOWALNOŚĆ ROZWIĄZANIA

Ostatnią cechą, która wymagana jest od wynalazku, jest jego stosowalność. Poprzez stosowalność rozwiązania rozumiemy możliwość powtarzalnego zastosowania danego rozwiązania w sposób przemysłowy. Przemysł rozumiany jest tutaj szeroko i obejmuje wszelkie techniczne stosowanie i korzystanie z wynalazku.

Wynalazkiem nie mogą być rozwiązania sprzeczne z zasadami nauki, gdyż rozwiązań takich z natury rzeczy nie da się zastosować. Tak więc wynalazkami nie mogą być rozwiązania typu „perpetuum mobile".

WZÓR UŻYTKOWY

„Wzorem użytkowym podlegającym ochronie jest nowe i użyteczne rozwiązanie o charakterze technicznym dotyczące kształtu, budowy lub zestawienia przedmiotu o trwałej postaci". Wzór użytkowy określany czasem jako „mały wynalazek" jest niejako jego odmianą.

Podobnie jak wynalazek, wzór użytkowy musi być nowy w skali światowej i musi być rozwiązaniem o charakterze technicznym. Nie musi on natomiast spełniać, tak jak wynalazek, wymogu nieoczywistości. Wzór użytkowy może więc wynikać w sposób oczywisty ze znanego stanu techniki. Jak powiedziano wcześniej, wynalazek może mieć charakter technologiczny jak i konstrukcyjny. Wzór użytkowy może natomiast mieć jedynie charakter konstrukcyjny, gdyż jak mówi ustawa, może on dotyczyć „kształtu, budowy lub zestawienia przedmiotu o trwałej postaci". Ponadto od wzoru użytkowego wymaga się, aby był on użyteczny tj. funkcjonalny. Wzorami użytkowymi mogą być przykładowo narzędzia o zwiększonym stopniu poręczności, czy też sprzęt użytku domowego charakteryzujące się funkcjonalnością.

PROJEKTY RACJONALIZATORSKIE

Projektem racjonalizatorskim jest nowe i mogące nadawać się do stosowania w jednostce gospodarki uspołecznionej rozwiązanie o charakterze technicznym lub techniczno-organizacyjnym, nie będące wynalazkiem lub wzorem użytkowym, a w szczególności rozwiązanie dotyczące:

- maszyn, urządzeń i wyrobów;
- sposobu wytwarzania;
- sposobów pomiaru i kontroli;
- ulepszeń lub uzupełnień maszyn, urządzeń i wyrobów, zwłaszcza jeżeli umożliwia ono zwiększenie wydajności pracy lub pełniejsze wykorzystanie środków pracy bądź też przynosi efekty w dziedzinie bhp lub ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Projekt racjonalizatorski uważa się za nowy, jeżeli w jednostce gospodarki uspołecznionej, w której został zgłoszony, nie był uprzednio zgłoszony przez inną osobę lub nie był stosowany albo nie był zamieszczony w planach tej jednostki lub polecony do stosowania przez jednostkę nadrzędną ze wskazaniem jego istoty i sposobu rozwiązania zagadnienia. Projekt racjonalizatorski może również polegać na twórczym przystosowaniu znanego rozwiązania do potrzeb jednostki gospodarki uspołecznionej.

Projekty wynalazcze można podzielić na p r a c o w n i c z e projekty wynalazcze oraz n i e p r a c o w n i c z e projekty wynalazcze.

Pracowniczym projektem wynalazczym jest projekt dokonany przez twórcę w wyniku zlecenia lub przy pomocy jednostki gospodarki uspołecznionej albo przez pracownika tej jednostki w zakresie jej działalności i w związku z jego zatrudnieniem w tej jednostce, niezależnie od tego, czy pracownik jest twórcą lub współtwórcą projektu wynalazczego. Właścicielem pracowniczego projektu wynalazczego jest jednostka gospodarki uspołecznionej. **Projekty wynalazcze dokonane w innych sytuacjach są niepracowniczymi projektami wynalazczymi i w zasadzie stanowią własność twórcy.**

WŁADYSŁAW ŁOSZEWSKI

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

HENRYK SZWAJCA

brygadzista Elektromontażu Nowa Huta

HENRYK SZWAJCA pochodzi z Kazimierzy Wielkiej i jako elektromonter należy do grona najlepszych fachowców Elektromontażu Nowa Huta, z którym to przedsiębiorstwem związany jest od roku 1961. Na plac budowy naszej huty przybył jako brygadzista — w lipcu 1973. Słynie z solidnej, rzetelnej pracy i znany jest na wszystkich swych poprzednich budowach ze skracania cykli inwestycyjnych, podejmowania cennych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

Kierowana przez Szwajcę brygada uzyskała pierwsze miejsce we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Na budowie Huty Katowice wpisał się na listę czołowych organizatorów procesu montażowego. Swoją postawą w pracy i autorytetem mobilizuje współtowarzyszy do wysokiej wydajności. Jest członkiem PZPR, I sekretarzem OOP i członkiem Komitetu Zakładowego. Za całokształt działalności zawodowej i społecznej odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej i Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa.

JÓZEF KOCOT

st. mistrz budowy PRI

JÓZEF KOCOT to człowiek o długoletnim stażu pracy w budownictwie. Od roku 1929 aż do 1950 pracował w cementowni w Szczakowej w charakterze mistrza. Następnie związał się z Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych w Krakowie, któremu jest wierny do dnia dzisiejszego. Pan Józef twierdzi, że długoletnia praca w jednym przedsiębiorstwie jest bardzo ważna. Człowiek wyrabia sobie w ten sposób samodyscyplinę i może swoim kolegom stale i bez trudu udowadniać, iż jest w dobrej formie zawodowej. To mobilizuje, a jednocześnie przysparza korzyści... materialnych.

J. Kocot dał się poznać w pracy jako bardzo dobry organizator frontu robót, jest również stawiany za wzór we właściwie prowadzonej gospodarce materiałowej przedsiębiorstwa. Cieszy się ponadto wielkim autorytetem tak u podwładnych jak i przełożonych.

Za swoje wysokie umiejętności zawodowe został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przodownika Pracy i Złotą Gwiazdą X-lecia Huty Lenina.

STANISŁAW MAJDA

elektryk HPR

STANISŁAW MAJDA jest rodowitym dąbrowianinem, który w słynnej dąbrowskiej Sztygarce uzyskał dyplom technika-elektryka. Praktykę zawodową zdobywał w Zakładach Naprawczych Maszyn Elektrycznych Damel w Dąbrowie Górniczej. Od grudnia 1972 podjął pracę w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym — Zakład Budowy Huty Katowice w charakterze elektromontera. W sierpniu 1973 za solidną pracę i wykazanie się umiejętnościami organizatorskimi, otrzymuje nominację na stanowisko brygadzisty. Zespół, którym kieruje, wykonywał metodą szybkościową instalacje elektryczne w obiektach towarzyszących Hucie Katowice.

Majda jest pracownikiem opanowanym, sumiennym i dokładnym w wykonywaniu powierzonych mu robót, taktownym w stosunku do swoich współpracowników, a ponadto potrafi świetnie współpracować z ludźmi, co szczególnie wiąże się z dobrą organizacją pracy.

Majda jest członkiem PZPR. Bierze udział w działalności społecznej i potrafi ludzi przekonywać do rzetelnej i solidnej pracy.

BRONISŁAW FLORCZAK

brygadzista Instalu Rzeszów

BRONISŁAW FLORCZAK pochodzi z Rzeszowskiego i jest długoletnim pracownikiem rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych INSTAL. Zalicza się do nielicznych, którzy już w 1948 roku zaczynali wznosić pierwszy wielki obiekt hutniczy Polski Ludowej — Nową Hutę. Następnie, jako chłopak z Rzeszowszczyzny wrócił na swoją ziemię, by budować takie obiekty jak Autosan w Sanoku, zaporę wodną w Solinie i kopalnię siarki w Tarnobrzegu. Od marca 1973 roku trwa na posterunku budowy drugiego w swoim życiu kombinatu metalurgicznego — Huty Katowice.

Florczak jest dobrym organizatorem pracy, dlatego cieszy się dużym szacunkiem członków swojej brygady. Ma duże poczucie odpowiedzialności za wykonywane roboty, wrażliwy jest na jakość efektów pracy, jak również na problem oszczędności materiałowej. Jako spawacz i monter posiada wysokie kwalifikacje, lecz nadal je doskonali. Jest przykładem człowieka dobrej roboty.

Florczak za swą dotychczasową pracę został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

STANISŁAW MORAWSKI

operator Energoprzemu

STANISŁAW MORAWSKI pochodzi z Krakowskiego i jest ojcem dwojga dzieci. Mówią mu naturalnie „wujek", gdyż nie często w swym wędrowniczym życiu na dłużej zatrzymujemy się w domu rodzinnym. Od 1961 jest operatorem ciężkiego sprzętu. Po dłuższym okresie pracy przy melioracji terenów w powiatach proszowskim i miechowskim, związał się z Energoprzemem. Uczestniczył w budowie wytwórni materiałów ogniotrwałych w Skawinie, w Tarnowie wznosił chłodnie składowe, potem znów w Skawinie brał udział w budowie fabryki produkującej m. in. słynną kawę „Inka".

W latach od 1971 do marca 1973 budował elektrownie czechosłowackie, a po powrocie zza granicy — ciepłownie w Łęgu k. Krakowa. Do Huty Katowice przybył w lipcu 1973 i z decyzji tej jest dumny. Zdjęcie wykonaliśmy przy ogromnym wykopie pod wywrotnice węgla. Pracuje tu bardzo ekonomicznie i cieszy się świetną opinią zawodową u swych przełożonych.

JAN KOWALCZYK

brygadzista ZPP Budostal

JAN KOWALCZYK to młody, 28-letni, zrównoważony fachowiec. Pochodzi z rodziny chłopskiej powiatu Pajęczno. Po ukończeniu Technikum Hutniczo-Mechanicznego, uzyskał dyplom technika-mechanika. Nie wiec dziwnego, że od 1964 roku związał się z Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym, gdzie dostrzegł szanse zawodowej kariery i życiowego awansu. I nie pomylił się.

W Hucie Jedność w Siemianowicach zdobył praktykę wśród doświadczonych śląskich hutników. Młodość wzięła jednak górę. W momencie rozpoczęcia budowy Huty Katowice stwierdził kolejną szansę dla siebie i to szansę znakomitą. I w ten sposób w sierpniu 1973 roku znalazł się na naszej budowie w Zarządzie Produkcji Pomocniczej PBP Budostal-4. Wkrótce został brygadzistą zbrojarskim.

Kowalczyk posiada dużą wiedzę i praktykę zawodową. Cieszy się zaufaniem współpracowników i przełożonych. Jest członkiem Egzekutywy OOP. Bierze czynny udział w pracach społecznych i politycznych.

WIESŁAW CIEŚLA

brygadzista PBMPC

WIESŁAW CIEŚLA jest jednym z tych, którzy w czerwcu 1972 r. podjęli pionierskie prace w zadrzewionym pejzażu dzisiejszego placu budowy Huty Katowice. Pracę swoją rozpoczynał jako brygadzista ciesielski. Z obowiązków wywiązywał się znakomicie, wyróżniając się operatywnym kierowaniem pracami swojej brygady, która należy obecnie do przodujących zespołów Przedsiębiorstwa Budowlano - Montażowego Przemysłu Ciężkiego. Nie dziwnego, bowiem Wiesław Cieśla to oficer rezerwy. Ponadto swoje doświadczenia budowlane zdobywał w Zakładach Górniczo-Hutniczych Sabinów oraz w przedsiębiorstwie Rudex podczas prac budowlano-montażowych na terenie NRD.

Dyrekcja PBMPC biorąc pod uwagę jego doświadczenie zawodowe, przesunęła Cieśle na stanowisko starszego mistrza budowy. Pracował przy wznoszeniu budynków „Lipsk" i innych obiektów na działce administracyjnej, i to w najtrudniejszym początkowym okresie.

W. Cieśla jest członkiem PZPR i przez trzy kadencje pełnił funkcję I sekretarza OOP. Jest również aktywnym związkowcem.

KAZIMIERZ DEBALD

mechanik Transbudu-3

KAZIMIERZ DEBALD pochodzi z Gródka Jagiellońskiego i posiada spore umiejętności w zakresie mechaniki samochodowej. Na placu budowy Huty Katowice pracuje od marca 1973 r. Początkowo w katowickiej Hydrobudowie-3, w Zakładzie Transportu Samochodowego, a od sierpnia 1973 — w Przedsiębiorstwie Transportowo - Sprzętowym Budownictwa Transbud Nowa Huta, Oddział 3 Dąbrowa Górnicza, na stanowisku brygadzisty warsztatu naprawczego samochodów.

W pracy zawodowej wyróżnia się wysoką znajomością swojej specjalności, pracowitością, zdyscyplinowaniem oraz twórczą inicjatywą. Wśród współpracowników cieszy się zaufaniem i szacunkiem oraz dużym autorytetem. Jest koleżeński, taktowny i uczynny. Wykazuje duże zaangażowanie w działalność gospodarczą oddziału, jest szczególnie wrażliwy na marnotrawstwo oraz czuły na ludzkie sprawy życia codziennego. Stara się o to, aby praca wykonywana przez jego ludzi, mogła być zaliczana do bezbrakowej.

K. Debald pełni funkcję przewodniczącego Rady Oddziałowej Transbudu-3.

MARIAN ZBIESZCZYK

kierownik budowy ZBKW

MARIAN ZBIESZCZYK to młody, energiczny inżynier, który studia na Politechnice Krakowskiej ukończył w 1972 roku. Po uzyskaniu w listopadzie tytułu magistra inżyniera budownictwa lądowego, już z dniem 1 grudnia 1972 rozpoczął staż pracy na naszym placu budowy w Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina czyli w obecnym Budostalu-4. W marcu 1973 roku, dzięki dobrym wynikom pracy skrócono mu staż i powierzono stanowisko kierownika budowy w KGR-5, w Zarządzie Budowlano-Montażowym „Centrum".

Inż. Zbieszczyk potrafi sobie jednać ludzi. Docenia to kierownictwo Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Budostal-4, które powierzyło mu kolejny, tym razem znacznie bardziej odpowiedzialny odcinek — funkcję kierownika budowy w Zarządzie Budowy Kompleksu Walcowni.

Młody inżynier znakomicie wywiązuje się z powierzonych mu obowiązków, czego najlepszym dowodem może być aktualny stan robót w rejonie przyszłego gigania walcowni.

ANDRZEJ WINKLER

kierowca Transbudu-3

ANDRZEJ WINKLER ma 38 lat i uczestniczył już w budowie wielu ważnych obiektów. Z Hydrobudową-18 wznosił wielką elektrownię w Solinie, był również jednym z budowniczych elektrowni Pątnów. Ponadto miał możność zetknięcia się z wielkim zagłębiem górniczym w Koninie, skąd przeszedł w maju 1973 do PTB Transbud Nowa Huta, Oddział 3 w Dąbrowie Górniczej.

A. Winkler wywiązuje się z pracy bardzo dobrze i należy do wyróżniających się kierowców swego przedsiębiorstwa. Cieszy się także dużym zaufaniem swych kolegów. Poza pracą zawodową aktywnie uczestniczy w pracach społecznych, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego Oddziałowej Rady Związkowej. Swoją postawą w pracy zawodowej i społecznej wpływa mobilizująco na współtowarzyszy pracy. Przejawia dużo inwencji i własnej inicjatywy. Zawsze znajduje wolny czas na załatwianie spraw pracowniczych. Cenią to zarówno jego współtowarzysze pracy jak i przełożeni.

O PRACĘ ŚWIADOMĄ

Z realizacji Uchwały VI Zjazdu partii poważne zadania stoją przed środowiskiem młodzieży pracującej. Organizacja ZMS-owska, z uwagi na swój robotniczy charakter, konsekwentnie nadaje wysoką rangę tym wszystkim działaniom, które przynoszą efekty gospodarcze, pogłębiają i rozwijają w praktyce zasadę wychowania przez pracę i dla pracy.

Jako młode pokolenie jesteśmy nie tylko przyszłością narodu, jesteśmy jego teraźniejszością. Ponosić współodpowiedzialność za rozwój ojczyzny możemy zatem tylko przez postawienie przed sobą nowych, wyższych wymagań i konsekwentne ich realizowanie. Dlatego też organizacja ZMS-owska podjęła program powszechnego współzawodnictwa młodzieży w pracy i nauce w doskonaleniu wiedzy i w socjalistycznym rozwoju osobowości każdego człowieka.

Program ten określamy hasłem „Młodzież dla postępu". Chodzi nam w tym programie o wydobycie i utrwalenie najwyższych wartości pracy jako podstawowego czynnika rozwoju społeczeństwa i każdej jednostki, jako źródła sukcesów każdego młodego człowieka. Chodzi nam o utrwalenie w świadomości całej młodzieży wszelkich wartości pracy ROZUMNEJ, DOKŁADNEJ, i TWÓRCZEJ.

Praca pracy nierówna. Stąd też często mówi się o pracy złej lub dobrej, o pracy wydajnej, pracy jakościowej, pracy starannej, o pracy fachowej. Określenie pracy wiąże się więc najczęściej z cechami jej produktu.

Dla naszych potrzeb wygodniej jest jednak pracę określić poprzez cechy, jakie powinien posiadać i wykazywać człowiek ją wykonujący, gdyż w ten sposób logicznie eksponujemy pracę produkcyjną i każdą inną, jako czynnik kształtujący najlepsze postawy — jako czynnik wychowujący.

W programie „Młodzież dla postępu" stwierdziliśmy zatem, że chodzi nam o pracę rozumną, dokładną, twórczą.

ROZUMNĄ, czyli wykonywaną w poczuciu świadomości jej technicznego, organizacyjnego i społecznego znaczenia, wykonywaną przy pełnym zrozumieniu jej przeznaczenia i miejsca w społecznym procesie tworzenia dochodu narodowego. Szerzej zaś — wykonywaną z pełną świadomością socjalistycznego pracownika, będącego zarazem wytwórcą i użytkownikiem, wykonawcą i właścicielem.

DOKŁADNĄ, czyli w pełni zgodną z wymogami techniki i technologii, dobrze zorganizowaną, wykluczającą braki i wady, oszczędną, staranną, dokładną, terminową.

TWÓRCZĄ, czyli przemyślaną, nacechowaną poszukiwaniem sposobów i środków udoskonalania warsztatu i przedmiotu pracy, wzbogacającą wiedzę i kwalifikacje, racjonalizującą proces wytwarzania w oparciu o doświadczenie, naukę i własne przemyślenia.

Nie ma takiej pracy, do której nie można by zastosować tych trzech kryteriów — stąd też wypływa dla każdego członka naszej organizacji obowiązek krytycznej oceny własnego stosunku do pracy i przyjęcia takich postanowień wewnętrznych, które jego własną działalność zawodową uczynią rozumną, dokładną, twórczą.

MAREK PIOTROWSKI

Z NOTATNIKA filatelisty

FILATELISTYCZNE LISTY

7 maja br. Min. Łączności wprowadziło do obiegu serię 3 znaczków (wielobarwnych) o nominałach: 50 gr, 1,50 zł i 4 zł, na których przedstawiono motywy kwiatowe haftów krakowskich, łowickich i śląskich. Znaczki wykonane zostały wg projektów H. Matuszewskiej.

N/z. reprodukcja znaczka o wartości 1,50 zł z motywem kwiatowym haftu łowickiego.

Emisja ta wydana została z okazji Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Socphilex IV", mającej na celu prezentację dorobku filatelistycznego państw socjalistycznych. Wystawa otwarta została 18 maja br. w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie i czynna będzie do 2 czerwca. Warto zatem wybrać się do zwiedzenia tej wystawy — bo i zobaczyć można wiele, a i do zaopatrzenia się w pamiątki filatelistyczne będzie okazja.

Dla upamiętnienia bowiem wystawy — której termin otwarcia zbiegł się z 40 rocznicą I Wszechsłowiańskiej Wystawy Filatelistycznej w 1934 r. w Katowicach — Poczta Polska wprowadziła ponadto do obiegu blok znaczkowy (w dwu wersjach kolorystycznych) oraz trzy karty pocztowe, na których ich projektant J. W. Brzoza przedstawił główne bogactwa Śląska: węgiel, hutnictwo i folklor ludowy.

Poza tym, organizator wystawy, a jest nim Zarząd Okręgu PZF w Katowicach przygotował wiele pamiątek filatelistycznych — wśród nich dwa rodzaje kopert wystawowych, nalepki na lot samolotowy i na lot balonowy.

(joten)

Foto: J. Sapa

NASZE HASŁO GENERALNE

W czasie wolnym od pracy nie siedź w domu — zbierz przyjaciół i idź na wycieczkę!

LEONARD DRZEWIECKI

Miłość

Jeżeli miłość ci pisana
To jej nie ujdziesz sztuką żadną.
Wciągnie cię w farsę albo dramat,
Wzniesie do gwiazd lub zepchnie na dno.
Stanie się jej nakazom zadość
I każde słowo, i spojrzenie
Urodzi smutek, albo radość,
Powije szczęście, lub cierpienie.

Przypisane Janinie-Annie

On i Ona

Dla mężczyzny kobieta i miłość są zawsze oddzielone od innych jego zainteresowań.

♥♥

Mężczyźni mają wrażenie, że kobiety tworzą jeden wielki „gang".

♥♥

Mężczyźni kłamią tak samo jak kobiety, ale oni są amatorami w tej sztuce.

♥♥

Mężczyzna jest dzieckiem, które chce się bawić. Nie trzeba mu przeszkadzać w zabawie, czyli w pracy, to jest istota jego egzystencji.

♥♥

Młody człowiek nic nie wie o kobiecie, potem — trochę więcej. Ale nigdy nie zna jej całkiem.

♥♥

Kobiecie tak samo ciężko przychodzi zmienić mężczyznę, jakby jej przyszło zmienić swe dziecko.

♥♥

Kobieta przyjmuje religię i narodowość męża tak samo jak jego nazwisko.

♥♥

Gdy zdziwi cię jakaś rzecz niespodziana w kobiecie — szukaj mężczyzny.

Niebezpieczny wiek

Statystyka mówi, że w ciągu roku staje w Polsce na ślubnym kobiercu około 300 tysięcy par. Ta sama statystyka zdradza inną tajemnicę: na 1000 zawartych małżeństw rocznie rozwodzą się prawie cztery pary... W ciągu ostatnich 10 lat liczba rozwodów w naszym kraju wzrosła blisko 2,5-krotnie. I uwaga: wiekiem szczególnie niebezpiecznym dla panów „rozwodników" są lata między 30 a 34 rokiem życia. Dla pań — między 25 a 29...

Myśli i myślątka

To bardzo serdeczny człowiek — wszystkie donosy wypisuje atramentem sympatycznym.

●

Żeby jakoś płynąć, trzeba sobie najpierw wyryć koryto.

●

Z zasad dyktatorów: — „Mądry człowiek, to wielki skarb — najlepiej go zakopać".

●

Powiadają, że nowy film Y to niewypał.

Bądźmy ostrożni — może to jednak bomba zegarowa.

●

To sprawa węzłowa — powiedział kat zawiązując stryczek.

●

Są echa, które nie mogą powstrzymać się od komentowania powtarzanych wypowiedzi.

●

Trudno żywić wiarę, kiedy nie ma się co jeść samemu.

●

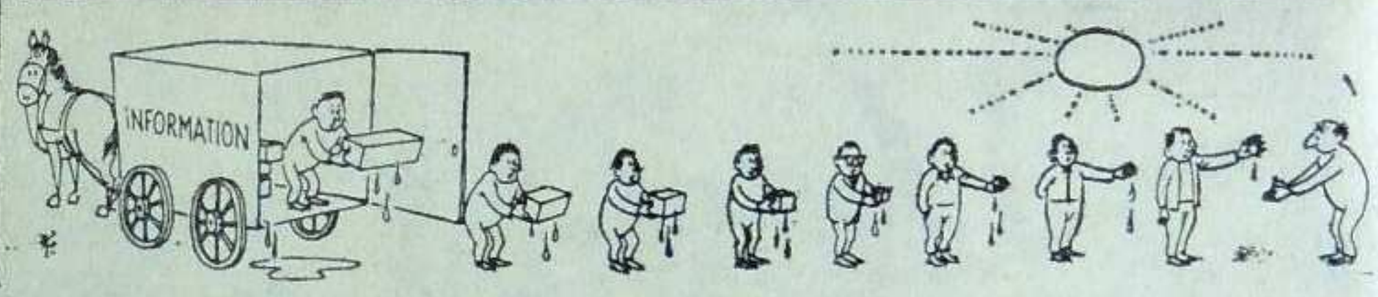

AUTOBUS z motorem diesla to nie jakaś tam ciuchcia. Cztery godziny – i Kłajpeda.

Na jednym z przystanków wpadł do autobusu zdyszany mężczyzna, z dużą teczką koloru marchwi. Nowy pasażer usadowił się na miejscu obok mnie, przez dziesięć minut patrzył w okno, a potem, nie zwracając się do nikogo, powiedział:

– To się nazywa technika! Słupy telegraficzne migają jak kadry w filmie. Daję głowę, że wywalimy się...

– Co też pan mówi! – zaprzeczyłem, spoglądając w okno. – To niemożliwe na takiej równej, asfaltowej drodze.

– Tym gorzej dla nas, że asfaltowa. Słyszał pan, parę dni temu wywalił się tu na zakręcie taki sam autobus.

C. WAŁADKA

Katastrofa

Odsunąłem się od okna, a gadatliwy pasażer paplał w dalszym ciągu:

– Osobiście przeżyłem siedem katastrof samochodowych. A w ogóle, kiedy tylko jadę, to zawsze coś się zdarza. Ostatnim razem wpadliśmy do rowu. Jak to dobrze, że Kłajpeda już niedaleko. Ani jeden profesor nie podjął się operacji. Tylko jeden taki młody chirurg zaryzykował i uratował mnie. I co pan powie? Awansowali go teraz, pracuje w Ministerstwie Zdrowia. Pan nie wierzy? Nazywa się... eee... hm... Zapomniałem, psia krew!

Wyjąłem kanapkę.

– Co pan! – krzyknął przerażony pasażer. – Jeść w takim autobusie? A jeśli będzie katastrofa i zrani pan brzuch? Pan przecież wie że napełnione wnętrzności bardzo trudno operować.

Oczywiście straciłem apetyt. Mój sąsiad znienacka podskoczył na siedzeniu i krzyknął wesoło, wskazując na okno:

– Wreszcie! Popatrzcie, zaczyna się!

Na skraju szosy stały dwie ciężarówki. Kiedy wyprzedzaliśmy je zauważyłem, że szofer przytrzymywał ręką wężyk ciągnący się od sąsiedniego samochodu. Widocznie zabrakło w drodze benzyny.

– A szkoda. Mogłaby być efektowna katastrofa – powiedział rozmarzony sąsiad. – Z szoferów prawdopodobnie nic by nie zostało. A z naszego autobusu? Czterdzieści ofiar i niezliczona ilość sierot. Zdążyłem już wszystko przemyśleć...

Autobus zatrzymał się. Szofer coś tam podkręcał. Wokoło rozciągał się piękny las. Czarne jeżyny widoczne były z okien autobusu. Pasażerowie wyszli z samochodu i zaczęli je zbierać.

Kiedy po dziesięciu minutach autobus gotowy był do odjazdu, mojego sąsiada nie było. Powiedziałem o tym szoferowi, ale pasażerowie, jak jeden mąż, zaczęli krzyczeć:

– Został! Dobrze mu tak! Kracze tutaj jak wrona...

Ruszamy. Ale w tym momencie pokazała się z lasu znana nam postać, rozpaczliwie machająca rękami. Szofer zatrzymał samochód.

Kiedy mój sąsiad odpoczął, nachylił się w moją stronę i tajemniczo powiedział:

– Mówiłem przecież, że coś się wydarzy! Widzi pan, bylibyście mnie zostawili! Katastrofa!

Przełożył: L. M.

A. CHODANOW

2 x Piniasow

SPOTKAŁO się dwóch obywateli.

— Jak się nazywasz?

— Piniasow.

— I ja Piniasow. A gdzie mieszkasz?

— W Torbiejewskiej dzielnicy.

— I ja w Torbiejewskiej. A gdzie pracujesz?

— W kołchozie.

— Dziwne, i ja w kołchozie. A ty, przypadkiem, nie masz coś wspólnego z grochem?

— Mam...

— Ciekawe... I ja mam. A pszenicy na lewo nie puszczasz?

— Puszczam.

— Dziwne. I ja puszczam. A ciebie, przypadkiem, nie pociągają do odpowiedzialności?

— Pociągają.

— To ci numer! I mnie pociągają. A ciebie za co?

— Za jedenaście i pół tony.

— Zaraz, zaraz! Wychodzi, że ja — to ty?

— A ty — to ja!

* * *

Znowu wujek magazynier z kuzynem buchalterem spili się do nieprzytomności — mówili przechodnie.

Tł. EMEL

— Czy jesteś zadowolony ze swojej żony?

— Oczywiście. Należałoby sobie życzyć, aby następna nie była gorsza.

* * *

Dyrektor szpitala pyta początkującego lekarza:

— Pański pacjent wyzdrowiał. Dlaczego pan jest taki przygnębiony?

— Widzi pan, profesorze, w żaden sposób nie mogę zrozumieć jak to się stało!

* * *

Zdyszany robotnik wpadł do biura kierownika budowy.

— Nieszczęście, panie majster, dom który żeśmy wyremontowali za chwilę zawali się.

Wesoły kalejdoskop

— A mówiłem wam, fajtłapy, nie zdejmujcie rusztowań póki nie okleicie mieszkań tapetami!

* * *

— Wstydź się — mówi ojciec do syna. — W twoim wieku nigdy nie kłamałem.

— A kiedy zacząłeś — zainteresował się syn.

* * *

W pociągu ambasador i kardynał spierali się, który z nich ma wyższą rangę.

— Mnie tytułują „Wasza wysokość" — powiedział ambasador.

— A mnie „Wasza świątobliwość" — odparował kardynał.

Siedzący obok komiwojażer powiedział:

— Z nas trzech, ja mam najwyższy tytuł. Kiedy przychodzę do kupca, ten wita mnie słowami: „Mój Boże! To znowu pan!"

* * *

Kowalskiego ugryzł pies. Kiedy poczuł się źle, poszedł do lekarza.

— Mój biedny przyjacielu — powiedział lekarz. — Ugryzł pana wściekły pies. Wszystkie objawy na to wskazują.

Kowalski spochmurniał. Nagle zerwał się z krzesła, podbiegł do biurka i zaczął coś szybko pisać.

— Bez paniki — mówi lekarz. — Wyleczę pana, na testament ma pan jeszcze czas.

— To nie testament — odpowiada Kowalski. — To spis osób, które muszę pogryźć zanim mnie pan wyleczy.

* * *

Mąż czyta książkę, żona gazetę.

— Wstrząsające! — mówi nagle żona. — Posłuchaj tylko. W Nowym Jorku pewien mężczyzna za dnia poznał kobietę, wieczorem się z nią ożenił, a na drugi dzień rano zamordował ją.

— Nie widzę tu nic nadzwyczajnego! — powiedział flegmatycznie mąż. — Ranek jest mądrzejszy od wieczoru.